

Sygn. akt I ACa 1160/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Artur Kowalewski |
| Sędziowie: | SA Dariusz Rystał SA Tomasz Żelazowski (spr.) |
| Protokolant: | sekr. sądowy Piotr Tarnowski |

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 3 kwietnia 2015 roku, sygn. akt VIII GC 227/12

uchyla wyrok w zaskarżonej części tj. odnośnie pkt. III. w zakresie oddalającym powództwo co do odsetek od kwot zasądzonych w pkt. I i II w zakresie różnicy pomiędzy wysokością odsetek ustawowych a wysokością odsetek umownych (20% w stosunku rocznym) oraz odnośnie pkt. I, II i IV i przekazuje w tym zakresie sprawę Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA D. Rystał SSA A. Kowalewski SSA T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 1160/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 16 lipca 2012 r. powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 17.469,59 euro z odsetkami umownymi w wysokości 20% w skali roku od kwoty 13.166,65 euro od dnia 14 sierpnia 2010 r. o od kwoty 4.302,94 euro od dnia

14 października 2010 r., kwoty 261.797,24 zł z odsetkami umownymi w wysokości 20% w skali roku od kwot i dat szczegółowo wskazanych w pozwie oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powódka powołała się na łączącą strony umowę sprzedaży, na mocy której pozwana zobowiązała się sprzedać powódce 1.000 ton ziaren pszenicy konsumpcyjnej ze zbiorów w 2010 r. za 490 zł netto za tonę. Zboża tego dotyczyła jednocześnie umowa pomiędzy powódką a (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, jako kupującą, za 530 zł za tonę. Pozwana nie dotrzymała umówionego terminu dostawy (określonego na 25 sierpnia 2010 r.), w związku z czym powódka zawarła ze spółką (...) aneks do umowy, na mocy którego termin na realizację kontraktu został przedłużony do 17 września 2010 r. Pozwana posiadała pszenicę paszową, w związku z tym powódka dokonała jej odbioru pszenicy paszowej, ale niezależnie od wcześniejszej umowy, z zamiarem jej odsprzedaży na rzecz spółki (...) po cenie ok. 680 zł za tonę. Poprzedni kontrakt został zaś został zmodyfikowany przez strony w ten sposób, że powódka miała dokonać zakupu pszenicy konsumpcyjnej na wolnym rynku, dokonać jej odsprzedaży spółce (...), zaś pozwana miała nie realizować dostawy i pokryć straty powódki związane z zakupem pszenicy po wyższych cenach. Ostatecznie zatem powódka nabyła od spółki (...) 1.000 ton pszenicy chlebowej po cenie 870 zł za tonę, zawierając kontrakt odwrotny. Strony tego kontraktu zrezygnowały obustronnie z fizycznej dostawy towaru, dokonując rozliczenia na podstawie wystawianych not i dokonując potrącenia wzajemnych wierzytelności. Następnie doszło do kolejnej modyfikacji zobowiązania łączącego powódkę ze spółką (...) (aneks z dnia 29 września 2010 r.), na mocy którego powódka zobowiązała się zapłacić ww. spółce kwotę 340.000 zł netto (414.800 zł brutto), stanowiącej różnicę pomiędzy ceną rynkową pszenicy konsumpcyjnej a ceną ustaloną w pierwotnej umowie sprzedaży pszenicy konsumpcyjnej. W związku z wystawieniem faktury na powyższą kwotę powódka obciążyła pozwaną notą obciążeniową opiewającą na kwotę 400.000 zł za niezrealizowanie kontraktu zbożowego, odstępując od dochodzenia 14.800 zł i 20.000 zł z tytułu utraconych korzyści – niezrealizowanej marży, a także kary umownej. Pozwana zaakceptowała przyjęcie takiego sposobu rozliczeń. Jednocześnie 20 kwietnia 2011 r. strony postanowiły, że pozwana otrzyma od powódki kredyt kupiecki na 2011 r. na kwotę 695.000 zł, którego zwrot zabezpieczony został ustanowionym na pożytkach naturalnych zastawem rejestrowym. Załącznikiem do umowy o ustanowienie zastawu było potwierdzenie sald, uwzględniające zadłużenie pozwanej z tytułu sprzedaży środków do produkcji rolnej i noty odsetkowe. Następnie strony przyjęły, że rozliczenia stron będą odbywać się na zasadzie kompensaty wzajemnych zobowiązań. Do potrącenia przedstawiano należności przysługujące powódce z tytułu dokonanej sprzedaży środków produkcji rolnej (wynikające z faktur VAT), z noty obciążeniowej i z not odsetkowych wystawionych w związku z opóźnieniem w świadczeniu przez pozwaną oraz zobowiązanie powódki wobec pozwanej, powstałe w związku z dokonaną przez nią sprzedażą zboża. Ostatecznie dokonano pięciu kompensat, przy czym to w ramach kompensaty z dnia 6 grudnia 2011 r. pozwana zakwestionowała zasadność potrącenia należności wynikających z noty obciążeniowej. Pozwana zaprzestała regulowania swoich zobowiązań w stosunku do powódki, kwestionując istnienie obowiązku zapłaty. Ostatecznie zatem powódka wskazała, że na kwotę dochodzoną pozwem składają się należności wynikające z niezapłaconych w terminie faktur VAT wraz z odsetkami umownymi w wysokości 20% w skali rocznej, kwota 81.102,38 zł wynikająca z wystawionych przez powódkę not odsetkowych, 68.371,17 zł z tytułu części nieskompensowanej w pełnej wysokości noty obciążeniowej z odsetkami umownymi w wysokości 20%, kwota 434 zł z tytułu poniesionej opłaty sądowej oraz opłaty od pełnomocnictwa wraz z odsetkami umownymi w wysokości 20%. Żądanie odsetek umownych w podanej wysokości powódka uzasadniła treścią kredytu kupieckiego.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że przedmiotem pierwotnej umowy stron było wytworzenie i sprzedaż pszenicy konsumpcyjnej ze zbiorów w roku 2010. Zebrana i dostarczona pszenica nie odpowiadała parametrom określonym w umowie, w związku z czym uznana została za pszenicę paszową. Pozwana przyznała, że zawarła z powódką kilka umów na dostawę pszenicy paszowej, w związku z wykonaniem których wystawiła faktury VAT zaakceptowane przez powódkę. Łączącą strony umowę uznała za umowę kontraktacji wywodząc, że odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy kształtuje się na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej z modyfikacjami zawartymi w art. 619-623 k.c. Powołując się na brzmienie art. 622 k.c. pozwana uznała, że powodem niemożności dostarczenia powódce pszenicy konsumpcyjnej przez pozwaną nie było zwinione działanie, lecz okoliczności za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności. Powołała

się w tym zakresie na obfite i nieustające opady deszczu w okresie żniw w 2010 roku, co skutkowało brakiem pszenicy konsumpcyjnej na terenie województwa (...). Z uwagi zatem na działanie siły wyższej, zobowiązanie polegające na wytworzeniu i podstawieniu do dyspozycji powódki 1.000 ton pszenicy konsumpcyjnej wygasło. W konsekwencji nota obciążeniowa opiewająca na 400.000 zł jest całkowicie bezzasadna, jak również pozbawione podstaw jest obciążenie pozwanej obowiązkiem zapłaty odsetek od ww. kwoty. Za bezskuteczną i pozbawioną podstaw uznana pozwana również kompensatę kwoty 331.628,83 zł z wierzytelnością powódki w wysokości 428.068,70 zł wskazując, że pozwana nadal posiada względem powódki roszczenie o zapłatę kwoty 331.610,13 zł. oświadczyła, że dokonuje potrącenia przysługującej jej wierzytelności z wierzytelnością powódki w kwocie 213.117,04 zł, wynikającej ze wskazanych faktur oraz not odsetkowych, noty za koszty sądowe do wysokości wierzytelności niższej. Pozwana powołała się podnoszony przez pozwaną brak możliwości zapłaty kwoty 400.000 zł, wynikającej z noty odsetkowej. Podniosła również, że powódka nie wykazała faktu poniesienia szkody z tytułu niewywiązania się z umowy oraz nie wykazała na jakiej podstawie domaga się zasądzenia pozostałej do zapłaty kwoty z noty obciążeniowej. Nie wykazała, że uiszczała na rzecz spółki (...) kwotę 340.000 zł netto. Podniosła nadto, że zawarcie ze spółką (...) kontraktu odwrotnego mieściło się w zakresie ryzyka powódki. Za pozbawiony znaczenia uznana pozwana fakt ustanowienia zastawów rejestrowych i podpisania umowy kredytu kupieckiego. Zastaw rejestrowy zabezpieczał roszczenia powódki z tytułu sprzedaży środków produkcji rolnej, a nie roszczenie o zapłatę kwoty określonej w nocie obciążeniowej. Zakwestionowała, aby doszło do uznania długu poprzez podpisanie potwierdzenia sald, bowiem od momentu wystawienia noty obciążeniowej kwestionowała jej zasadność. Złożenie podpisu było wyłącznie wyrazem przyjęcia do wiadomości twierdzeń powódki i warunkiem kontynuowania współpracy przez strony. Z ostrożności procesowej pozwana wskazała, że twierdzenia o uznaniu długu stanowią nadużycie prawa w świetle art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z dnia 3 kwietnia 2015 roku zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 17.469,59 euro z ustawowymi odsetkami od kwot: 13.166,65 euro od dnia 14 sierpnia 2010 roku, 4.302,94 euro od dnia 14 października 2010 roku, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 201.797,24 złotych z ustawowymi odsetkami od kwot: 10.341,50 złotych od dnia 16 października 2010 roku, 30.838,20 złotych od dnia 16 października 2010 roku 3.224,34 złotych od dnia 12 października 2010 roku, 5.980,82 złotych od dnia 12 października 2010 roku, 3.458,03 złotych od dnia 13 października 2010 roku, 29.018,40 złotych od dnia 28 grudnia 2010 roku, 29.018,40 złotych od dnia 28 grudnia 2010 roku, 8.371,17 złotych od dnia 6 grudnia 2011 roku, 434,00 złotych od dnia 7 kwietnia 2012 roku, 81.102,38 złotych od dnia 16 lipca 2012 roku, oddalił powództwo w pozostałej części, ustalił stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu pomiędzy stronami przy przyjęciu, że powódka wygrała proces w około 82,2 procentach, pozostawiając szczegółowe wyliczenie w tych zakresach referendarzowi sądowemu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 21 maja 2010 r. pomiędzy powódką (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (poprzednio (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S.) a pozwaną (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarta została umowa nr (...) zatytułowana jako „umowa kupna pszenicy”.

W §1 umowy wskazano, że na warunkach w niej określonych, pozwana sprzedaje a powódka kupuje 1.000 ton ziaren pszenicy konsumpcyjnej ze zbiorów 2010 r. o parametrach określonych w § 2 umowy, za cenę bazową 490 zł za tonę netto (ust. 1). Pozwana zobowiązała się do postawienia do dyspozycji powódki pszenicy, stanowiącej przedmiot umowy w magazynie pozwanej znajdującym się w miejscowości M., najpóźniej do dnia 25 sierpnia 2010 r, przy czym strony zgodnie ustaliły, że odbiór pszenicy dokonywany będzie na podstawie harmonogramu ustalonego przez powódkę i przesłanego pozwanej przed terminem odbioru pszenicy (ust. 2). W §2 wskazano, że pszenica stanowiąca przedmiot umowy powinna spełniać następujące parametry jakościowe: a) wilgotność – nie więcej niż 14,5%, b) białko – nie mniej niż 12%, c) gluten – nie mniej niż 26%, d) liczba opadania – nie mniej niż 220 sekund, e) gęstość – nie mniej niż 76 kg/hl, f) zanieczyszczenia ogółem – nie więcej niż 6,0%, g) w tym zanieczyszczenia nieużyteczne – nie więcej niż 2% (ust. 1). Ziarno pszenicy powinno pochodzić ze zbiorów w roku 2010, a nadto winno być zdrowe, czyste, dojrzałe, dobrze wykształcone, wolne od uszkodzeń termicznych, grzybów, mykotoksyn, fuzariozy, przytuli oraz od jakichkolwiek żywych i martwych szkodników w każdym ich stadium rozwoju, bez obcych zapachów lub zapachów wskazujących na jej zepsucie, pozostałe parametry zgodne z Polską Normą (ust. 2). W § 4 ust. 1 określono, że za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy uważa się w szczególności niewydanie

powódce przez pozwaną pszenicy stanowiącej przedmiot niniejszej umowy lub wydanie pszenicy w ilości mniejszej niż przewidziana w umowie (a), postawienie przez pozwaną do dyspozycji powódki pszenicy o innych parametrach, niż określone w umowie (c). W ust. 2 wskazano, że w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania przez pozwaną zobowiązań wynikających z umowy powódka może, według własnego wyboru: a) żądać od pozwanej zapłaty na pierwsze wezwanie kary umownej w wysokości 30% łącznej ceny sprzedaży, ustalonej na podstawie §1 ust. 1 umowy, lub b) podjąć negocjacje w celu obniżenia ceny, określonej w §1 ust. 1 umowy, przy jednoczesnym prawie odmowy odbioru postawionej do dyspozycji powódki pszenicy. W przypadku nie zawarcia porozumienia co do obniżenia ceny w terminie 7 dni licząc od dnia złożenia przez powódkę pozwanej propozycji obniżenia ceny, powódka jest uprawniona do odstąpienia od umowy. W ust. 8 postanowiono, że niezależnie od ustalonej kary umownej, powódka może dochodzić od pozwanej odszkodowania uzupełniającego do wysokości rzeczywiście poniesionej szkody oraz w innych wypadkach niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Przedmiotem działalności pozwanej, zgodnie z rejestrem przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym, jest m. in. uprawa zbóż, ziemniaków, warzyw, roślin przemysłowych, grzybów i kwiatów, chów i hodowla bydła, świń, drobiu, działalność usługowa związana z uprawami rolnymi oraz chowem i hodowlą zwierząt. Nie został jak przedmiot działalności pozwanej zgłoszony handel zbożem.

Sąd ustalił, że pozwana nie wykonała umowy nr (...) z uwagi na fakt, że posiadana przez nią pszenica nie spełniała wymagań pszenicy konsumpcyjnej, została zakwalifikowana jako pszenica paszowa. Powódka odebrała tą pszenicę od pozwanej przy przyjęciu, że była ona przedmiotem odrębnej umowy sprzedaży pomiędzy stronami. W dniu 21 maja 2010 r. pomiędzy powódką a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. zawarta została umowa sprzedaży nr (...). Na jej mocy spółka (...) nabyła od powódki pszenicę konsumpcyjną w ilości 1.000 ton. Określając pochodzenie wskazano na pochodzenie polskie, zbiór 2010, bez GMO. Termin wysyłki miał przypadać pomiędzy 1 a 31 sierpnia 2010 r. Cenę określono na 530 zł plus VAT. Motywem zawarcia umowy było pozyskanie zboża w celu realizacji zawartych przez spółkę (...) umów sprzedaży. Na mocy aneksu nr (...) z dnia 27 sierpnia 2010 r. termin dostawy został zmieniony, określono go na przedział czasowy pomiędzy 1 sierpnia a 17 września 2010 r. W dniu 29 września 2010 r. strony umowy dokonały zmiany umowy. Uzgodniły, że powódka zapłaci spółce (...) kwotę 340.000 zł, co stanowi różnicę pomiędzy aktualną ceną rynkową, a ustaloną w ramach umowy nr (...). Strony umowy zrezygnowały z fizycznej dostawy towaru w ramach umowy nr (...) oraz uzgodniły, że powyższe ustalenia są końcowe i oznaczają pełne wywiązanie się powódki z umowy nr (...). Płatność miała nastąpić najpóźniej 7 dni po otrzymaniu poprawnie wystawionej faktury VAT.

W ramach łączącej strony współpracy powódka dokonywała sprzedaży na rzecz pozwanej środków do produkcji rolnej. W związku z wykonaniem umów powódka wystawiła na rzecz pozwanej następujące faktury:

- w dniu 30 lipca 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 13.166,65 euro brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 13 sierpnia 2010 r.,
- w dniu 29 września 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 4.302,94 euro brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 13 października 2010 r.,
- w dniu 26 sierpnia 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 10.351,50 zł brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 15 października 2010 r.,
- w dniu 26 sierpnia 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 30.838,20 zł brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 15 października 2010 r.,
- w dniu 27 września 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 3.224,34 zł brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 11 października 2010 r.,
- w dniu 27 września 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 5.980,82 zł brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 11 października 2010 r.,

- w dniu 28 września 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 3.458,03 zł brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 12 października 2010 r.,

- w dniu 13 grudnia 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 29.018,40 zł brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 27 grudnia 2010 r.,

- w dniu 13 grudnia 2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 29.018,40 zł brutto, z terminem płatności ustalonym na dzień 27 grudnia 2010 r..

Faktury zostały odebrane przez pozwaną.

W dniu 30 sierpnia 2010 r. powódka i pozwana zawarły umowę nr (...), na mocy której powódka nabyła od pozwanej 500 ton pszenicy paszowej ze zbioru w 2010 roku. Cena została określona na 610 zł za tonę netto.

W związku z wykonaniem umów łączących strony, pozwana wystawiła na rzecz powódki cztery faktury VAT. Na mocy faktury VAT nr (...) z dnia 2 września 2010 r. obciążyła pozwaną zapłatą kwoty 209.363,57 zł brutto, na mocy faktury VAT nr (...) z dnia 30 listopada 2010 r. – kwoty 248.012,16 zł brutto, na mocy faktury VAT nr (...) z dnia 12 października 2011 r. – kwoty 428.050 zł brutto, natomiast na mocy faktury VAT nr (...) z dnia 14 grudnia 2009 r. – kwoty 47.314,08 zł.

W dniu 29 września 2010 r. pomiędzy powódką a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. zawarta została umowa sprzedaży nr (...). Na jej mocy powódka nabyła od spółki (...) 1.000 ton pszenicy paszowej. Pochodzenie określono jako europejskie, zaś cenę za tonę na 870 zł plus podatek VAT. Termin wysyłki przypadać miał od 29 września do 30 września 2010 r. W dniu 30 września 2010 r. spółka (...) wystawiła fakturę VAT nr (...) na kwotę 340.000 zł netto (414.800 zł brutto). W opisie wskazała zamknięcie kontraktu zakupu (...) poprzez zawarcie kontraktu sprzedaży nr ZS- (...). Jako nazwę towaru/usługi wskazano „wash-out”. W dniu 30 września 2010 r. powódka wystawiła notę obciążeniową (...). Na jej mocy obciążyła pozwaną zapłatą kwoty 400.000 zł za nie wywiązanie się z ilości kontraktowej, zawartej w umowie (...) z dnia 21 maja 2010 r. Jako termin płatności wskazano 7 października 2010 r.

Sąd ustalił też, że w dniu 20 kwietnia 2011 r. pomiędzy powódką i pozwaną zawarta została umowa kredytu kupieckiego. Powódka udzieliła pozwanej kredytu kupieckiego do wysokości nie przekraczającej 695.000 zł z przeznaczeniem na zakup u powódki środków produkcji rolnej z odroczonym terminem płatności, na zasadach szczegółowo określonych w umowie (§1). Powódka upoważniła pozwaną do pobierania towarów bez potrzeby równoczesnej zapłaty ceny za te towary, jednakże do kwoty nie wyższej niż określona w §1 umowy (§2 ust. 1). Zgodnie z § 4 ust. 1 należność za każdą sprzedaną partię towarów miała być płatna na podstawie wystawionej przez powódkę faktury. Należność taką pozwana obowiązana była zapłacić w terminie i na rachunek bankowy powódki wskazany na fakturze. W myśl natomiast §5 ust. 2 w przypadku niedotrzymania warunków umowy powódka miała prawo naliczyć pozwanej odsetki umowne od niespłaconych należności w wysokości 20% w skali roku oraz obciążyć pozwaną wszelkimi kosztami dochodzenia tych należności, w tym także kosztami poniesionymi w związku z ich windykacją przez osoby trzecie. Również w dniu 20 kwietnia 2011 r. pomiędzy powódką i pozwaną zawarta została umowa o ustanowienie rejestrowego zastawu na pożytkach naturalnych z rzeczy. Celem jej zawarcia było zabezpieczenie istniejących wierzytelności powódki wobec pozwanej wynikających z umów sprzedaży środków produkcji rolnej, a także przyszłych wierzytelności powódki wobec pozwanej wynikających ze sprzedaży środków produkcji rolnej na rzecz pozwanej, na podstawie umowy kredytu kupieckiego z dnia 20 kwietnia 2011 r. (§1 ust. 1). W §1 ust. 2 wskazano, że na dzień podpisania umowy z tytułu dokonanej sprzedaży środków do produkcji rolnej oraz not odsetkowych powódce przysługują wierzytelności, których zestawienie zawiera dokument „potwierdzenie sald” na dzień 20.04.2011 r. w łącznej kwocie 694.399,19 zł. Zgodnie z ust. 3 §1 umowa miała zabezpieczać należność główną wraz z należnymi powódce odsetkami z tytułu opóźnienia w płatności oraz kosztami zaspokojenia powódki, zarówno w przypadku wierzytelności istniejących na dzień zawarcia umowy, jak i wierzytelności mogących powstać w przyszłości na podstawie umowy. Pozwana ustanowiła na rzecz powódki zastaw rejestrowy do najwyższej sumy zabezpieczenia

w wysokości 938.000 zł, a powódka przyjęła zastaw na stanowiących własność pozwanej przedmiotach zastawu. Przedmiotem zastawu były stanowiące własność pozwanej rzeczy przyszłe – plody rolne, których cechy oraz miejsce położenia zostały szczegółowo wskazane w załączniku nr 3 do niniejszej umowy, stanowiącym jego integralną część (§2 ust. 1 i 2). Zgodnie z §8 umowa podlegała wpisowi do Rejestru Zastawów (ust. 1), a koszty wpisu, zmian i wykreślenia zastawu rejestrowego miała ponosić pozwana (ust. 2). Załącznik nr 2 do umowy stanowiło potwierdzenie sald, w którym zwrócono się do pozwanej o potwierdzenie zgodności sald figurujących w księgach na dzień 20 kwietnia 2011 r. Saldo opiewało na 694.399,19 zł. Zostało opatrzone pieczęcią firmową pozwanej oraz pieczęcią i podpisem prezesa zarządu pozwanej A. P.. Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 31 maja 2011 r. wpisano do rejestru zastawów zastaw na pożytkach naturalnych z rzeczy na pszenicy ozimej i zbożu. Na mocy postanowienia z dnia 2 czerwca 2011 r. zastaw ten wpisany został na rzepaku ozimym i innych płodach rolnych.

Powódka zwracała się do pozwanej o potwierdzenie zgodności sald na dzień 16 maja 2012 r. oraz 30 listopada 2011 r. W drugim przypadku wysokość salda określono na 808.219,02 zł i 17.469,59 euro. Dokument został opatrzony pieczęcią i podpisem prezesa zarządu pozwanej A. P.. Wskazano, że potwierdzenie salda nastąpiło na podstawie pisma z dnia 9 lutego 2011 r. po uwzględnieniu ustępu 2, dotyczącego podjęcia rozmów z powódką celem omówienia wash-out za niezrealizowany kontrakt na dostawę pszenicy.

W dniu 6 czerwca 2011 r. powódka wystawiła notę obciążeniową N-POPA-11-06-005, na mocy której obciążyla pozwaną obowiązkiem zapłaty kwoty 434 zł z tytułu poniesionych kosztów sądowych. Jako termin płatności wskazano w niej 20 czerwca 2011 r.

Powódka wystawiła trzy noty odsetkowe, w których przedstawiła odsetki za zwłokę należne od pozwanej w związku z nieuregulowaniem w wyznaczonym terminie należności z wystawionych przez powódkę faktur. Pierwsza z not pochodzi z dnia 8 listopada 2010 r. i opiewa na 9.914,10 zł, kolejna – z dnia 13 stycznia 2011 r. - na kwotę 6.384,06 zł, zaś ostatnia – z dnia 4 stycznia 2012 r. – na kwotę 64.804,22 zł. Powódka dokonała kompensaty zobowiązań przysługujących jej względem pozwanej z tytułu sprzedaży środków do produkcji rolnej (wraz z odsetkami) oraz z tytułu noty obciążeniowej nr (...) (...) - (...), z zobowiązaniami przysługującymi pozwanej wobec powódki z tytułu sprzedaży zboża.

Do kompensaty z dnia 1 lutego 2010 r. powódka przedstawiła wierzytelności, wynikające z faktur o numerach (...) oraz wierzytelność pozwanej, wynikającą z faktury VAT nr (...). W związku z dokonaniem kompensaty wygenerowane zostały noty odsetkowe, wskazane pod pozycją od 14 do 16 na liście not odsetkowych. Do kompensaty z dnia 8 listopada 2010 r. powódka przedstawiła wierzytelności, wynikające z faktur o numerach (...) oraz wierzytelność pozwanej, wynikającą z faktury VAT nr (...). W związku z dokonaniem kompensaty wygenerowane zostały noty odsetkowe, wskazane pod pozycją od 17 do 20 na liście not odsetkowych. Do kompensaty z dnia 15 listopada 2010 r. powódka przedstawiła wierzytelności, wynikające z faktur o numerach (...) oraz wierzytelność pozwanej, wynikającą z faktury VAT nr (...). W związku z dokonaniem kompensaty wygenerowane zostały noty odsetkowe, wskazane pod pozycją 1, 3, 11, od 21 do 24, 29, 31, 34, 37 na liście not odsetkowych. Do kompensaty z dnia 13 stycznia 2011 r. powódka przedstawiła wierzytelności, wynikające z faktur o numerach (...) oraz wierzytelność pozwanej, wynikającą z faktury VAT nr (...). W związku z dokonaniem kompensaty wygenerowane zostały noty odsetkowe, wskazane pod pozycją od 4 do 10, 12, 13, 25, 26, 30, 32, 33, 35, 36, od 41 do 45 na liście not odsetkowych. Do kompensaty z dnia 6 grudnia 2011 r. powódka przedstawiła wierzytelności, wynikające z faktur o numerach (...), noty obciążeniowej nr (...) (...) - (...) oraz wierzytelność pozwanej, wynikającą z faktury VAT nr (...). W związku z dokonaniem kompensaty wygenerowane zostały noty odsetkowe, wskazane pod pozycją 2, 27, 28, od 38 do 40, od 46 do 50 na liście not odsetkowych.

Pismem z dnia 29 marca 2012 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 17.469 zł euro oraz 261.707,24 zł wraz z odsetkami od niezapłaconej kwoty należności głównej od dnia wymagalności poszczególnych faktur, w terminie do dnia 6 kwietnia 2012 r. W odpowiedzi pozwana wskazała, że nie akceptuje wezwania do zapłaty i wielokrotnie informowała, że nie akceptuje noty (...). Wskazała również, że przedstawione saldo zawiera pomyłki i z dokumentów pozwanej wynika, że to powódka jest winna pozwanej kwotę 100.000 zł.

Sąd ustalił, że warunki atmosferyczne w okresie wegetacyjnym 2010 roku na terenie województwa (...) były trudne. Występowała nadmierna ilość opadów, do zbioru zbóż przystępowano ze znacznym opóźnieniem. Sierpień 2010 r. był miesiącem skrajnie wilgotnym, charakteryzował się wyjątkowo dużą ilością dni z opadem (21-24 dni). W powiecie (...), na terenie gminy Ś., gdzie pozwana posiada pola uprawne, w dniach 3, 7, 8, 12, 16, 18, 22, 30 sierpnia dobowe ilości opadów wynosiły powyżej 10 litrów na m². Ilość miesięcznych opadów wynosiła od 67 do 176 litrów na m², a zatem znacznie przewyższała wartość przeciętną. W okresie od czerwca do września 2010 r. producenci rolni z województwa (...) zgłosili 808 wniosków o oszacowanie strat w gospodarstwach rolnych, wynikających z opadów deszczu nawalnego i gradu. W odniesieniu do upraw pszenicy procent zniszczeń wynosił od 35 do 100%. Z uwagi na powyższe okoliczności ceny pszenicy, pochodzącej ze żniw w 2010 roku znacznie wzrosły. Jakość ziarna pszenicy konsumpcyjnej zależy od szeregu czynników – cech genetycznych odmiany, od gleby, przebiegu warunków pogodowych, agrotechniki w tym nawożenia azotem czy ochroną grzybów. Deszcze mają bezpośredni wpływ na pogorszenie jakości ziarna, w czasie deszczowej aury następuje pogorszenie jakości ziarna. W pszenicy o większej wilgotności utrzymującej się przez dłuższy okres następuje systematyczny spadek liczby opadania i gęstości. Jeśli liczba opadania jest niższa niż 220 s., pszenica traci walory pszenicy konsumpcyjnej. Warunki atmosferyczne występujące w okresie wegetacyjnym 2010 roku na terenie województwa (...) uniemożliwiły uzyskanie z upraw pozwanej spółki upraw o parametrach, określonych w umowie nr (...) z dnia 21 maja 2010 r.

Sąd I instancji dokonując oceny dowodów wskazał, że powódka domagała się m. in. zapłaty tytułem należności, wynikających z faktur, wystawionych przez powódkę z tytułu dokonanej na rzecz pozwanej sprzedaży środków do produkcji rolnej, w toku prowadzonej przez strony współpracy. Na kwotę dochodzoną pozwem składały się również należności, wynikające z wystawionych przez powódkę not odsetkowych, a podstawę wystawienia których stanowił fakt upływu terminów płatności faktur w nich określonych. Powódka wspomniane noty wystawiła w momencie dokonywania kompensaty wzajemnych wierzytelności stron. Wraz z pozwem powódka przedstawiła powołane powyżej faktury oraz noty odsetkowe, przedstawiając jednocześnie listę not odsetkowych oraz dokumenty zatytułowane jako „potwierdzenie sald”. Przedstawiła także faktury wystawione przez pozwaną w związku z wykonaniem zawartych w ramach współpracy stron umów sprzedaży pszenicy. Na tej podstawie możliwe było zestawienie wzajemnych należności stron, ustalenie wysokości ich zobowiązań i sposobu dokonywania kompensat, a w konsekwencji wysokości obciążających strony zobowiązań. Sąd podkreślił, że pozwana w zasadzie nie podważała okoliczności związanych z istnieniem podstawy do wystawienia faktur i not odsetkowych, a w konsekwencji istnienia podstaw do dokonania przez powódkę ostatecznej kompensaty wzajemnych należności stron. W odpowiedzi na pozew podniosła argumenty związane z kwalifikacją umowy nr (...) łączącej strony, a także ewentualnych konsekwencji związanych z jej niewykonaniem. Twierdziła, że nie jest dłużnikiem powódki z tytułu noty obciążeniowej (...), w związku z czym nie istniały podstawy do uwzględnienia wartości, na którą opiewa wspomniana kwota, w dokonanej kompensacie. Jednocześnie nie kwestionowała pozostałych należności, uwzględnionych przez powódkę w ramach dokonanych kompensat. Pozwana nie zakwestionowała również istnienia podstaw do wystawienia faktur VAT w zakresie należności które składają się na kwotę dochodzoną niniejszym pozwem. W odpowiedzi na pozew pozwana wyraziła jedynie stwierdzenie, że nie zgadza się z roszczeniem powódki, jako nieistniejącym, jednak w uzasadnieniu pisma pozwana w żaden sposób nie odniosła się do kwestii związanych z bytem roszczenia w aspekcie twierdzeń powódki o unormowaniach umownych z jej kontrahentem. Przyznała jednak, że nabywała od powódki środki do produkcji rolnej. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w przesłuchaniach przedstawicieli obu stron postępowania, a nadto w zgromadzonych w niniejszej sprawie dokumentach. Sąd wskazał, że faktury zostały opatrzone podpisem osoby, która według wskazania na fakturze była osobą uprawnioną do otrzymania faktury z ramienia pozwanej. Pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność kwestionowania należności wynikających z faktur. Dodatkowo zauważyć trzeba, że należności z wszystkich faktur VAT, składające się na kwotę dochodzoną pozwem, zostały uwzględnione w potwierdzeniu sald sporządzonym na dzień 20 kwietnia 2011 r., a stanowiącym załącznik do umowy o ustanowienie zastawu rejestrowego. Potwierdzenie to zostało opatrzone podpisem prezesa zarządu pozwanej A. P., a zgodnie z treścią dokumentu podpis stanowił wyraz akceptacji potwierdzenia zgodności wskazanych w nim sald. Część należności z faktur uwzględniona została również w potwierdzeniu sald w walucie transakcji, datowanym na 30 listopada 2010 r. (za wyjątkiem faktur VAT nr (...)). Przedstawiciel pozwanej zaprzeczał, że jego podpis stanowił

wyraz akceptacji, przyznania istnienia ww. należności, jednak twierdzenie to podczas przesłuchania, jak również przesłuchania członka zarządu pozwanej B. S., Sąd uznał za niewiarygodne. Podniósł, że nielogicznym, sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego i realiami obrotu gospodarczego byłoby przyjęcie, że prezes zarządu spółki złożył podpis na dokumencie, w którym wymienione zostały jego zobowiązania, jedynie w celu stwierdzenia, że zapoznał się z treścią pisma. Oczywistym jest, że złożenie podpisu pod dokumentem rozliczeniowym oznacza akceptację danych kwotowych wynikających z jego treści. Dodatkowo pozwana kwestionowała dokonanie potwierdzenia salda w zasadzie jedynie w zakresie należności wynikającej z noty obciążeniowej (...). Nie twierdziła o braku podstaw do obciążenia jej należnościami wynikającymi z faktur i not odsetkowych wyszczególnionych w pozwie oraz powołanych w potwierdzeniach salda. Mając zatem na uwadze powołane okoliczności, stosownie do treści art. 230 k.p.c., Sąd uznał za przyznane przez pozwaną twierdzenia strony powodowej dotyczące istnienia roszczenia wynikającego z przedstawionych faktur i not odsetkowych, a niezależnie od tego, wynikające z powołanych dowodów.

Odnosząc się do kwalifikacji umowy z dnia 21 maja 2010 r. Sąd wskazał, że badał przede wszystkim treść samej umowy, brzmienie jej postanowień. Wiarygodność przedstawionego przez powódkę dokumentu nie była kwestionowana przez stronę przeciwną, zaś Sąd również nie powziął wątpliwości co do prawdziwości i rzetelności analizowanej umowy. Powyższe przesądziło o uznaniu, że postanowienia umowy nr (...) w pełni odzwierciedlały wolę stron i nie ma podstaw do uzupełnienia jej treści czy też interpretacji jej postanowień w oparciu o inne źródła dowodowe. Wtórne znaczenie w tym zakresie miała w ocenie Sądu zarówno treści wpisu w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, jak również zeznania członków zarządu pozwanej A. P. i B. S.. Wynikało z twierdzeń tych osób, że odnoszą oni kwalifikację umowy stron do danych rejestrowych o przedmiocie działalności. Członkowie zarządu powodowej spółki I. P. i T. R. formułowali odmienne wnioski co do charakteru umowy nr (...). Ostatecznie za wiarygodne uznał Sąd wszystkie przedłożone przez strony dokumenty – zarówno umowy, faktury VAT, noty odsetkowe i obciążeniowe, jak również potwierdzenia salda, korespondencję stron. Żadna ze stron nie wносиła zastrzeżeń do ich treści i formy, zaś Sąd również nie powziął wątpliwości w tym zakresie. Podstawą ustaleń faktycznych poczynił również Sąd opinię biegłego sądowego J. Ł.. W ocenie Sądu opinia ta była spójna, logiczna, zawierała odpowiedź na postawione pytania, a zawarte w niej wnioski zostały prawidłowo i obszernie uzasadnione. Podkreślił, że biegły dokonał analizy zgromadzonego w aktach materiału dowodowego w odniesieniu do postawionego mu zadania, a formułując swoje stanowisko oparł się na dokumentacji przedstawionej przez stronę pozwaną, dotyczącej sytuacji na rynku handlu zbożem w 2010 roku, jak również na pozyskanych przez Sąd informacjach dotyczących warunków pogodowych (ekspertyza Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej) oraz danych dotyczących szkód zgłoszonych przez rolników w związku z opadami, pochodzących z (...) Ośrodka Doradztwa Rolniczego w B.. Wątpliwości co do treści opinii biegły wyjaśnił na rozprawie w dniu 27 stycznia 2015 r., odnosząc się szczegółowo do zastrzeżeń zgłoszonych przez powódkę, z powołaniem na wnioski wynikające z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz własne doświadczenie. Sąd dodał jednak, że wykorzystanie opinii biegłego było determinowane ostateczną kwalifikacją umowy stron nr (...), zaś ostatecznie miało znaczenie tylko w zakresie przesłanek dochodzenia naprawienia szkody wskazanej przez powódkę, oraz ewentualnych przesłanek wyłączenia odpowiedzialności pozwanej za tą szkodę.

Na podstawie tak ocenionego materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych Sąd uznał żądanie w zasadniczej części za uzasadnione. Sąd uwzględnił w całości roszczenie wskazane w pkt 1 oraz 2 myślnek od 1 do 7 petitum pozwu (należności wynikające z faktur dotyczących środków ochrony roślin i not odsetkowych. Pozwana nie zakwestionowała skutecznie istnienia roszczenia w tym zakresie. W zasadzie zaniechała polemiki z powódką, przyznając w ten sposób, że powódka miała podstawy do wystawienia faktur VAT, not odsetkowych. W związku z powyższym w pkt I wyroku Sąd zasądził na rzecz powódki od pozwanej kwotę 17.469,59 euro z odsetkami ustawowymi od kwoty 13.166,65 euro od dnia 14 sierpnia 2010 r. i od kwoty 4.302,94 euro od dnia 14 października 2010 r. Kwoty powołane powyżej wynikały z faktur VAT o numerach (...), którym termin zapłaty upływał odpowiednio 13 sierpnia 2010 r. i 13 października 2010 r. Podstawę zasądzenia odsetek od kwot wynikających z ww. faktur stanowił art. 481 § 1 k.c. i fakt, że od dnia następnego po wyznaczonym terminie zapłaty pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Za zasadne uznał również Sąd żądanie zasądzenia należności wynikających z wystawionych przez powódkę faktur VAT o numerach: (...). Po zsumowaniu kwot określonych w tych fakturach otrzymano kwotę 111.889,69 zł. Wnioski powołane powyżej, dotyczące zaakceptowania przez pozwaną

istnienia wierzytelności powódki, Sąd podzielił również w odniesieniu do należności wynikających ze wskazanych faktur. W konsekwencji również zasadne stało się w myśl art. 481 § 1 k.c. zasądzenie odsetek od poszczególnych należności od dnia następnego, przypadającego po wyznaczonym w fakturze terminie zapłaty. Zasadne w ocenie Sądu I instancji było również żądanie zasądzenia na rzecz powódki kwoty 434 zł, wynikającej z noty obciążeniowej nr (...). Kwota wskazana w nocie stanowiła równowartość opłat sądowych, poniesionych przez powódkę w związku z ustanowieniem przez nią zastawów rejestrowych na podstawie umowy z dnia 20 kwietnia 2011 r. Zgodnie z § 8 ust. 2 powołanej umowy koszty wpisu, zmian i wykreślenia zastawu rejestrowego ponosić miała pozwana. Skoro zatem pozwana nie kwestionowała, że w związku ze złożeniem wniosku o wpis do rejestru zastawów powódka poniosła koszty w łącznej wysokości 434 zł, to zasadne było obciążenie jej obowiązkiem zwrotu powyższej kwoty. Powódka domagała się zasądzenia odsetek od powyższej kwoty od dnia 21 czerwca 2011 r., jednak Sąd uznał że nie ma podstaw do przyjęcia, że pozwana popadła w opóźnienie zapłaty ww. kwoty już z tą datą. Z umowy z dnia 20 kwietnia 2011 r. nie wynikał termin spełnienia świadczenia wynikającego z § 8 ust. 2. Wezwanie do zapłaty obejmujące kwotę 434 zł pochodzi z 29 marca 2012 r., a termin do zapłaty należności został w nim wyznaczony do dnia 6 kwietnia 2012 r. W tej sytuacji zasadne było przyznanie odsetek od kwoty 434 zł od dnia 7 kwietnia 2012 r. Powódka domagała się również zasądzenia na jej rzecz kwoty 68.371,17 zł, która to kwota stanowić miała równowartość części nieskompensowanej w pełnej wysokości noty obciążeniowej nr (...). To roszczenie, jak i pozostałe żądania pozwu w zakresie istoty sprawy, pozostawało w związku z przyjęciem, że pozwana jest odpowiedzialna za szkodę wynikającą z niewykonania przez nią umowy nr (...). Wskazana kwota stanowiła różnicę pomiędzy kwotą 400.000 zł, a zatem wysokością szkody określoną przez powódkę, a kwotą 331.628,83 zł, faktycznie przedstawioną do kompensaty przy dokonywaniu rozliczeń stron. Opisywanego roszczenia odszkodowawczego powódka dochodziła w związku z niewykonaniem przez pozwaną umowy stron zawartej w dniu 21 maja 2010 r. (nr (...)).

Zdaniem Sądu I instancji wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego dawał podstawy do ustalenia, że umowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 21 maja 2010 r była umową sprzedaży, uregulowaną w art. 535 i nast. k.c. Wynika to z samej treści umowy, w której brak postanowień zawierających elementy przedmiotowo istotne umowy kontraktacji. Zgodnie z art. 613 § 1 k.c. przez umowę kontraktacji producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenie dodatkowe, jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia. W tym kontekście Sąd wskazał, że przedmiotem kontraktacji są produkty rolne wytworzone w gospodarstwie rolnym producenta. Takie oznaczenie przedmiotu umowy ma dwojakie znaczenie. Po pierwsze, przedmiotem umowy są produkty rolne rozumiane jako określona ilość rzeczy oznaczonych co do gatunku, wytworzonych przez producenta, czyli w chwili zawarcia umowy są to rzeczy przyszłe. Po drugie, przedmiotem umowy są produkty wytworzone wyłącznie w gospodarstwie rolnym producenta, co w istotny sposób zawęża przedmiot umowy, a jednocześnie odróżnia umowę kontraktacji od umowy sprzedaży. W umowie z dnia 21 maja 2010 r. brak jest postanowienia, z którego wynika, że jej przedmiotem jest dostawa pszenicy pochodzącej ze zbiorów pozwanej. Wskazano jedynie ilość pszenicy, jej parametry i wymóg, aby pochodziła ze zbiorów z 2010 roku. W umowie nie zawarto zatem podstawowego elementu pozwalającego na jej dystynkcję w stosunku do umowy sprzedaży. Gdyby wolą powódki było nabycie pszenicy pochodzącej ze zbiorów pozwanej, to okoliczność ta, jako podstawowa kwestia przy określeniu przedmiotu umowy, zostałaby wprost wskazana w treści umowy. W sytuacji gdy tego zaniechano, nie może być mowy o zawarciu umowy kontraktacji. Wniosków powyższych nie zmieniają okoliczności dotyczące przedmiotu działalności pozwanej, wynikającego z Krajowego Rejestru Sądowego. To, że pozwana nie przypisała sobie w określeniu przedmiotu działalności w procesie założycielstwa spółki, albo dla celów rejestrowych, nie oznacza, że ostatecznie takiej działalności się nie podjęła, bądź nie przewidziała jej w treściach zawieranych umów ze swoimi kontrahentami.

Konsekwencją przyjęcia, że strony łączyła umowa kontraktacji było uznanie, że pozwana nie jest zwolniona z odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania w sytuacji, gdy zaszły okoliczności niezależne od żadnej ze stron, a jej zobowiązanie nie wygasło. Nie zachodzi zatem możliwość zastosowania normy art. 622 § 1 k.c., zgodnie z którą jeżeli wskutek okoliczności za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi producent nie może

dostarczyć przedmiotu kontraktacji, obowiązany jest tylko do zwrotu pobranych zaliczek i kredytów bankowych. Tym samym ustalenia biegłego, a także informacje z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej i (...) Ośrodka Doradztwa Rolniczego w B. oraz przedstawione przez pozwaną dokumenty prywatne, na podstawie których nie budzi wątpliwości okoliczność, że na terenie prowadzenia upraw przez pozwaną w 2010 roku występowały skrajnie niekorzystne warunki pogodowe, polegające na tym, że ilość opadów znacznie przewyższała wartość przeciętną, skutkowałą powstaniem szkód w uprawach obejmujących 35% upraw do ich całkowitego zniszczenia, opóźnieniem w przystąpieniu do zbiorów, a przede wszystkim miały decydujący wpływ na jakość ziarna pszenicy, nie mogły prowadzić do uwolnienia się przez pozwaną od odpowiedzialności za niewykonanie umowy w sytuacji, gdy strony łączyła umowa sprzedaży, a nie umowa kontraktacji. Przepisy Kodeksu cywilnego, dotyczące umowy sprzedaży nie zawierają szczególnych regulacji dotyczących skutków niewykonania umowy w razie wystąpienia określonych przyczyn. Z tego względu konieczne jest odniesienie się do ogólnych przepisów dotyczących skutków niewykonania zobowiązań, a mianowicie art. 471 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Chcąc zatem uwolnić się od odpowiedzialności za niewykonanie umowy sprzedaży pszenicy konsumpcyjnej z dnia 21 maja 2010 r., pozwana musiałaby wykazać że do niewykonania umowy doszło z uwagi na wystąpienie okoliczności, na które nie miała wpływu. W art. 471 k.c. zawarte jest bowiem domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło wskutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Ciężar dowodu, obalenia domniemania został zatem przerzucony na dłużnika, a zatem w niniejszej sprawie na pozwaną. W ocenie Sądu przedstawione przez pozwaną twierdzenia, a także dowody na ich poparcie nie pozwalały na przyjęcie, że zaistniały okoliczności, które pozwalałyby na uwolnienie się przez pozwaną od odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie zobowiązania. Nie ma bowiem podstaw do uznania, że powoływane przez pozwaną czynniki atmosferyczne spowodowały, że sprzedaż pszenicy konsumpcyjnej powódce okazała się niemożliwa. Umowa sprzedaży z dnia 21 maja 2010 r. nie przewidywała tego, że przedmiotem umowy ma być pszenica pochodząca z określonego terenu, z określonych zasiewów u konkretnego producenta rolnego. Pozwana miała zatem swobodę w zawieraniu przedsięwzięć, które pozwoliłyby jej na wykonanie umowy sprzedaży. W sytuacji więc gdy nie wyprodukowała pszenicy spełniającej parametry określone w umowie z własnych upraw, mogła nabyć pszenicę od innego producenta i wydać ją powódce. Brak możliwości wyprodukowania przedmiotu nie uniemożliwiał uzyskania go z innych źródeł, a taki zabieg nie sprzeciwiał się istocie umowy sprzedaży. Pozwana natomiast w ogóle nie podnosiła, że z jakichś przyczyn nie było możliwe uzyskanie tej pszenicy, chociażby poprzez jej nabycie od innego producenta. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, aby spełnione zostały przesłanki zwalniające ją z odpowiedzialności odszkodowawczej. Odnosząc się z kolei do kwestii spełnienia przesłanek odpowiedzialności za szkodę, określonych w art. 471 k.c., Sąd doszedł do przekonania, że zostały one spełnione w niniejszej sprawie. Odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) szkoda musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależyte wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika; 3) związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Sąd uznał, że doszło do niewykonania zobowiązania przez pozwaną. Poza sporem pozostawała bowiem okoliczność, że pozwana nie wydała powódce 1.000 ton pszenicy konsumpcyjnej, będącej przedmiotem umowy z dnia 21 maja 2010 r. W ocenie Sądu nie było również podstaw do uznania, że do wykonania umowy doszło z uwagi na wydanie powódce pszenicy paszowej, jak twierdzili przedstawiciele pozwanej spółki. Z przedstawionych dokumentów nie wynika, że treść zobowiązania była modyfikowana przez strony, co nakazuje przyjąć że doszło do zawarcia odrębnej umowy sprzedaży, której przedmiotem była pszenica paszowa. W § 4 strony zawarły definicję niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, przyjętą na gruncie jej obowiązywania, wykonania. Stwierdziły, że za niewykonanie uważa się w szczególności niewydanie powódce przez pozwaną pszenicy stanowiącej przedmiot umowy lub wydanie pszenicy w ilości mniejszej niż przewidziana w umowie (ust. 1 pkt a). Taka sytuacja bezspornie miała miejsce. Również, że w §4 ust. 2 umowy z dnia 21 maja 2010 r. strony określiły skutki niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań wynikających z umowy. W tym zakresie wskazano na karę umowną (pkt a) oraz prawo obniżenia ceny (pkt b). Niemniej jednak przewidziano uprawnienie powódki do dochodzenia odszkodowania uzupełniającego do wysokości rzeczywiście poniesionej szkody (ust. 8). Skoro powódka była uprawniona do dochodzenia odszkodowania przewyższającego kwotę kar umownych, to tym bardziej istniały podstawy do przyjęcia że domagając się zapłaty kwoty 400.000 zł tytułem odszkodowania, na

poczet tej kwoty zaliczalne były przewidziane w umowie kary umowne. Nielogiczne byłoby przyjęcie, że uprawnienie do dochodzenia odszkodowania, w sytuacji przewidzenia możliwości dochodzenia odszkodowania uzupełniającego obok kary umownej, zależałoby od jednoczesnego dochodzenia kary umownej.

W ocenie Sądu I instancji spełnione zostały również pozostałe dwie przesłanki, określone w art. 471 k.c. Jeżeli chodzi o szkodę to jej powstanie związane było z koniecznością nabycia przez powódkę samodzielnie pszenicy, o której mowa w umowie nr (...) łączącej powódkę ze spółką (...), w celu wywiązania się z tej umowy. W związku z niewydaniem pszenicy przez powódkę spółce (...) podmioty te zmodyfikowały łączący je stosunek prawny zawierając kontrakt odwrotny. Na jego mocy to spółka (...) miała zbyć na rzecz powódki określoną ilość pszenicy. Ostatecznie zaś strony umowy nr (...) zrezygnowały obustronnie z dostawy towaru i dokonały rozliczenia w ten sposób, że postanowiły iż powódka zapłaci spółce (...) kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy ceną rynkową pszenicy konsumpcyjnej a ceną ustaloną w ramach umowy nr (...) (530.000 zł). Różnica ta wynosiła 340.000 zł netto (414.800 zł brutto), co wynika z wystawionej w związku z zamknięciem kontraktu nr (...) faktury VAT nr (...). W tym kontekście konieczność modyfikacji stosunku prawnego ze spółką (...) wynikała z faktu, że powódka nie mogła wywiązać się z pierwotnie zawartej z tą spółką umowy sprzedaży bowiem nie uzyskała pszenicy od pozwanej na podstawie zawartej z nią umowy. Bezpośrednią przyczyną kolejnych modyfikacji umów łączących powódkę i spółkę (...) była niemożność wywiązania się z pierwotnej umowy z uwagi na niewykonanie przez pozwaną zobowiązania umowy nr (...). Istnieje zatem związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zachowaniem pozwanej. Sam fakt powstania szkody po stronie powodowej nie budził wątpliwości. Skoro powódka nie otrzymała towaru stanowiącego przedmiot umowy z pozwaną, mającego być przedmiotem dalszej odsprzedaży na rzecz spółki (...), to do jej majątku nie weszło 1.000 ton pszenicy, a w konsekwencji należność przewidziana w umowie ze spółką (...). Co więcej, powódka musiała ostatecznie uiścić wyższą cenę za pszenicę, niż cena przewidziana w umowie z pozwaną, co zresztą wpłynęła na wymiar szkody dochodzonej w niniejszej sprawie. Powyższe z pewnością stanowiło uszczerbek majątkowy dla powódki. Jeśli chodzi o wysokość odszkodowania, Sąd uznał że istniały podstawy do przyjęcia co do zasady podstaw do jego obliczenia, przedstawionych przez powódkę. Pozwana podnosiła, że powódka nie wykazała faktu poniesienia szkody, kwestionowała jej wartość przyjętą przez pozwaną. Pozwana w tym zakresie ograniczyła się jednak jedynie do zaprzeczenia, zakwestionowania okoliczności podawanych przez powódkę. Nie przedstawiła jednak żadnego alternatywnego stanowiska z powołaniem się na konkretne dane dotyczące aktualnych cen pszenicy, własnych wyliczeń czy szacunków które poddawałyby w wątpliwość wartości wskazane przez powódkę. Nie wskazała w jakim konkretnie zakresie nie zgadza się ze stanowiskiem powódki dotyczącym wysokości szkody, nie przedstawiła konkretnych faktów czy dowodów dla przeciwstawienia się twierdzeniom o wysokości szkody. Sąd uznał zatem, że poprzez samo zaprzeczenie pozwana nie zdołała skutecznie podważyć stanowiska powódki co do wysokości szkody. Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, że nie ma podstaw do kwestionowania wartości, cen przyjętych przez powódkę, do wyliczenia wysokości odszkodowania. Uznał jednak, że powódka zawyżyła tą wysokość, a mianowicie bezzasadnie żądała odszkodowania w wysokości brutto, w wysokości powiększonej o stawkę podatku od towarów i usług. Nie ma podstaw do ujęcia w roszczeniu odszkodowawczym tego podatku w sytuacji gdy stroną domagającą się zapłaty odszkodowania jest płatnik tego podatku. Powódka prowadzi działalność gospodarczą, zajmuje się m. in. sprzedażą zbóż. Jest więc podatnikiem i płatnikiem podatku VAT w rozumieniu art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t. jedn. Dz.U.2011 rok, Nr 177, poz. 1054 ze zm.). W orzecznictwie wskazuje się, że podatek VAT ma znacznie cenotwórcze i może wpłynąć na wysokość odszkodowania, ale tylko wtedy, gdy poszkodowany, rekompensując poniesiony uszczerbek majątkowy, efektywnie go poniesie. Odszkodowanie za szkodę poniesioną przez podatnika podatku VAT w związku z niewykonaniem umowy nie obejmuje kwoty tego podatku mieszczącego się w tej cenie w zakresie, w jakim poszkodowany może obniżyć należny od niego podatek o kwotę podatku naliczonego (podobnie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06 i powołane tam orzecznictwo). Skoro zatem powódka, jako podatnik w zakresie VAT, uprawniona była do rozliczenia podatku naliczonego w związku z nabyciem zboża od spółki (...) z innymi zobowiązaniami podatkowymi, to naliczony w fakturze VAT nr (...) podatek nie będzie stanowił realnego uszczerbku w jej majątku. W konsekwencji zatem należało uznać, że powódka nie była uprawniona do żądania odszkodowania przenoszącego wartość netto kwoty, stanowiącej różnicę pomiędzy ceną którą powódka miała uzyskać ze sprzedaży pszenicy konsumpcyjnej na rzecz spółki (...), a tą ceną którą sama musiała uiścić za pszenicę, która była przedmiotem umowy z pozwaną. Powołana powyżej różnica kwot wyrażała szkodę powódki i

powódka w związku z niewykonaniem zobowiązania przez pozwaną mogła dochodzić odszkodowania w opisywanej kwocie. Była to kwota 340.000 zł. W sytuacji zatem gdy powódka uwzględniła w ramach dokonywanych rozliczeń również z innych tytułów kwotę 331.428,83 zł, to do rozliczenia pozostała kwota 8.371,17 zł. Taka też suma podlegała zasądzeniu na rzecz powódki wraz z odsetkami od dnia 6 grudnia 2011 r. Podstawę rozstrzygnięcia w zakresie odsetek stanowił art. 481 § 1 k.c. oraz fakt, że część należności powódki (w wysokości 331.628,83 zł) została rozliczona w ramach kompensaty dokonanej w dniu 6 grudnia 2011 r. Od tej daty pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem pozostałej części świadczenia w wysokości 8.371,17 zł.

Sąd nie uwzględnił zgłoszonego w odpowiedzi na pozew zarzutu potrącenia kwoty 331.628,83 zł. Merytoryczne badanie powyższej kwestii byłoby dopuszczalne w razie przesądzenia, że taka wierzytelność rzeczywiście pozwanej przysługuje. Tymczasem pozwana wywodziła jej istnienie z faktu braku istnienia podstaw do wystawienia noty obciążeniowej obejmującej odszkodowanie.

Na uwzględnienie zasługiwało również, zdaniem Sądu Okręgowego, żądanie zapłaty kwoty 81.102,38 zł, wynikającej z wystawionych przez powódkę w związku z dokonaniem kompensaty wzajemnych zobowiązań stron not odsetkowych. Również w tym zakresie pozwana nie kwestionowała sposobu wyliczenia tych kwot. Zarzucała co prawda nieprawidłowe dokonanie kompensaty z uwagi na nieistnienie wierzytelności w wysokości 400.000 zł tytułem odszkodowania, jednak wobec ustalenia że wierzytelność taka istnieje, noty odsetkowe należało uznać za sporządzone prawidłowo. Co szczególnie istotne faktycznie, jak wynika z listy not odsetkowych, do rozliczenia z noty (...) powódka przyjęła kwotę 331.628,83 zł. Od takiej zatem kwoty, niższej niż kwota netto określona w fakturze wystawionej przez spółkę (...), naliczane były odsetki. Faktura ta opiewała na 340.000 zł netto (faktura VAT nr (...)), a z obowiązkiem pokrycia należności z tej faktury powódka utożsamiała powstałą po jej stronie szkodę. W tej sytuacji należało uznać, że powódce przysługiwały również odsetki od kwoty wyliczonej tytułem odszkodowania. W związku z powyższym również od określonej w liście not odsetkowych kwoty odsetek, powódce przysługiwały stosownie do brzmienia art. 482 § 1 k.c. dalsze odsetki od dnia wniesienia pozwu. Mając to na uwadze na rzecz powódki została zasądzona kwota 81.102,38 zł wraz z odsetkami od dnia 16 lipca 2012 r.

Łącznie zatem w punkcie II wyroku na rzecz powódki zasądzeniu podlegała kwota 201.797,24 zł z odsetkami ustawowymi od poszczególnych, powołanych powyżej kwot.

W punkcie III Sąd oddalił powództwo w pozostałej części. W tym zakresie za niezasadne uznał żądanie zapłaty kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania oraz zapłaty odsetek od poszczególnych, wskazanych w pozwie kwot, przekraczającej stawkę odsetek ustawowych. W zakresie odsetek miał na względzie, że powódka domagała się zasądzenia odsetek umownych w wysokości 20% w skali roku, odwołując się do postanowień umowy kredytu kupieckiego z dnia 20 kwietnia 2011 r., a konkretnie §5 ust. 2 tej umowy. Odsetki przewidziane w umowie kredytu kupieckiego dotyczyły faktur wystawionych w związku z obowiązywaniem tej umowy, a zatem po jej zawarciu. Z treści tej umowy nie wynika, że jej postanowienia odnoszą się do rozliczeń powstałych przed jej zawarciem. Wszystkie faktury oraz noty obciążeniowe dołączone do pozwu dotyczą zdarzeń, umów sprzedaży, pochodzących z okresu poprzedzającego zawarcie umowy kredytu kupieckiego. W tej sytuacji nieuzasadnione było żądanie zasądzenia odsetek od kwot, wskazanych w ww. dokumentach, w wysokości wynikającej ze stosunku prawnego powstałego po powstaniu omawianych należności.

Podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania stanowił art. 108 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Uwzględniając wysokość zasądzonych kosztów Sąd uznał zatem, że powódka wygrała proces w 82,2%, a szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka w swojej apelacji zaskarżyła wyrok w części tj. co do punktu III w zakresie oddalającym powództwo o zapłatę odsetek od poszczególnych zasądzonych w punktach I i II wyroku kwot, przekraczających stawkę odsetek ustawowych zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 K.p.c. w zw. z art. 227 K.p.c., które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, poprzez brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd I instancji zebranego w sprawie materiału dowodowego i uchybienie przez Sąd zasadom logicznego rozumowania, przejawiające się w przyjęciu przez Sąd należnych powódce odsetek w wysokości ustawowej wyłącznie w oparciu o treść postanowień umowy kredytu kupieckiego z dnia 20 kwietnia 2011 r., z pominięciem postanowień zawartej w tym samym dniu umowy o ustanowienie rejestrowego zastawu na pożytkach naturalnych rzeczy, podczas gdy z łącznej analizy postanowień obu ww. umów wynika, iż powódce należne są odsetki umowne w wysokości 20% w skali roku,

- naruszenie prawa materialnego w postaci art. 65 § 2 K.c. poprzez jego niezastosowanie, co skutkowało przyjęciem przez Sąd, że z treści umowy kredytu kupieckiego z dnia 20 kwietnia 2011 r. nie wynika, że jej postanowienia odnoszą się do rozliczeń powstałych przed jej zawarciem, w sytuacji gdy chociażby z analizy zawartej w tym samym dniu umowy o ustanowienie zastawu rejestrowego oraz załącznika nr 2 do tejże umowy („potwierdzenia sald”) wynika, że zgodnym zamiarem stron było objęcie postanowieniami umowy kredytu kupieckiego również wierzytelności powstałych przed datą jej zawarcia.

Na podstawie powyższych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. w zakresie wskazanym w pkt. III i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki odsetek umownych w wysokości 20% w skali roku, przekraczających stawkę odsetek ustawowych, od kwot wskazanych w pkt I i II wyroku, płatnych za okresy wskazane w tychże punktach, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w części, tj. w zakresie wskazanym w pkt. III oddalającym powództwo o zapłatę odsetek od poszczególnych zasądzonych w punktach I i II wyroku kwot, przekraczających stawkę odsetek ustawowych i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za obie instancje.

W uzasadnieniu skarżąca wskazała, że Sąd nie rozważył wszechstronnie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Pomimo bowiem, iż Sąd ustalając stan faktyczny sprawy, dopuścił dowód z załączonych do pozwu dokumentów, tj. umowy kredytu kupieckiego z dnia 20 kwietnia 2011 r. oraz umowy ustanowienia rejestrowego zastawu na pożytkach naturalnych rzeczy z dnia 20 kwietnia 2011 r. (wraz z załącznikami, w tym w szczególności „potwierdzeniem sald”), oceniając zasadność roszczenia powódki o zapłatę odsetek umownych w wysokości 20% w skali roku od poszczególnych, wskazanych w pozwie kwot, oparł się jedynie na brzmieniu § 5 ust. 2 umowy kredytu kupieckiego. Przepis ten stanowi, że w przypadku niedotrzymania warunków niniejszej umowy [kredytu kupieckiego] Sprzedawca [powódka] ma prawo naliczyć Kupującemu [pозwanej] odsetki umowne od niespłaconych należności w wysokości 20% w skali roku. Przepis ten jednak, a właściwie zakres jego zastosowania, powinien być interpretowany w oparciu o zgodny zamiar stron, który w szczególności wynika z treści postanowień umowy o ustanowienie zastawu rejestrowego. Umowa kredytu kupieckiego oraz umowa ustanowienia zastawu rejestrowego wraz ze stanowiącym do niej załącznikiem „potwierdzeniem sald”, zawarte zostały w tej samej dacie, tj. 20 kwietnia 2011 r., co przemawia za tym, iż zgodnym zamiarem stron było, aby postanowienia obu umów interpretować łącznie. Ponadto z treści umowy ustanowienia zastawu rejestrowego, tj. z § 1 ust. 1 umowy, wynika, że umowa ta została zawarta celem zabezpieczenia istniejących wierzytelności Zastawnika [powódki] wobec Zastawcy [pозwanej] wynikających z umów sprzedaży środków do produkcji rolnej (...), na podstawie umowy kredytu kupieckiego z dnia 20.04.2011 r., stanowiącej załącznik nr 1 do niniejszej umowy (zapis ten znajduje również swoje odzwierciedlenie w § 6 umowy kredytu kupieckiego). Ponadto w ustępie 2 powyższego paragrafu, strony oświadczyły, że na dzień podpisania umowy [20 kwietnia 2011 r.] z tytułu dokonanej sprzedaży środków do produkcji rolnej Zastawnikowi [powódce] przysługuje wierzytelność, których zestawienie zawiera dokument „potwierdzenie sald” na dzień 20.04.2011 r. w łącznej kwocie 694.399,19 zł, stanowiący załącznik nr 2 do niniejszej umowy. Sam Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku, w części oznaczonej jako „ocena dowodów” słusznie zauważył, że należności z wszystkich faktur VAT, składających się na kwotę dochodzona pozwem, zostały uwzględnione w „potwierdzeniu sald” sporządzonym na dzień 20 kwietnia 2011 r., a stanowiącym załącznik do umowy o ustanowienie zastawu rejestrowego. Pomimo jednak powyższego stwierdzenia, zostało ono zupełnie pominięte przy dokonanej przez Sąd ocenie postanowienia § 5 ust. 1 umowy kredytu kupieckiego oraz zakresu zastosowania tegoż postanowienia, co nie tylko uchybia przepisom nakazującym przy dokonywaniu wykładni

treści umów uwzględnienia zgodnego zamiaru stron, ale także pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania.

Pozwana w swojej apelacji zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo i ustalającą stosunkowe rozdzielenie kosztów, tj. w zakresie pkt I, II i IV, zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść orzeczenia tj. :

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 129 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu z kserokopii dokumentów przedłożonych przez powódkę, które nie były poświadczone za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powódki, a tym samym bezpodstawne przyjęcie, że powódka wykazała-swoje roszczenie w przedmiotowym-

postępowaniu,

- art. 230 k.p.c. poprzez przyjęcie, że pozwana przyznała istnienie roszczenia po stronie powódki wynikającego z faktur i not odsetkowych, podczas gdy pozwana wskazywała w toku procesu, że powódka nie udowodniła swojego roszczenia, albowiem nie przedłożyła na tą okoliczność dokumentów źródłowych, a jedynie kserokopie,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i danie wiary zeznaniom T. J., I. P. i T. R., podczas gdy osoby te były zainteresowane wynikiem postępowania i wykazaniem poniesienia szkody przez powodową spółkę, przy jednoczesnej odmowie pełnej wiarygodności zeznaniom B. S. i A. P.,

- błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że:

- pozwana zaakceptowała obciążenie jej kwotą 400.000 zł netto za niezrealizowanie kontraktu zbożowego (...), a także inne noty odsetkowe, podczas gdy takiej akceptacji nigdy nie było,

- powódka poniosła realną szkodę w wysokości 340.000 netto, podczas gdy poniesienie takowej straty w żaden sposób nie zostało wykazane, a w aktach sprawy nie ma na tą okoliczność żadnego dokumentu potwierdzającego zapłacenie przez powódkę tej kwoty,

- naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 535 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, iż umowa (...) zawarta pomiędzy stronami sporu była umową sprzedaży, a nie umową kontraktacji, a w konsekwencji niezastosowanie normy art. 613 § 1 k.c. w zw. z art. 622 § 1 k.c.,

- 361 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że pojęcie straty, o którym mowa w tym przepisie obejmuje również niewymagalne zobowiązanie poszkodowanego wobec osoby trzeciej.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że Sąd Okręgowy, pomimo tego, że pełnomocnik pozwanej wskazywał na fakt, iż powódka nie wykazała swojego roszczenia, albowiem przedłożyła kserokopie dokumentów, które nie były oryginałami, a także nie były poświadczone za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powódki, przeprowadził dowód z tychże kserokopii, uznając je za dokumenty, na podstawie których ustalił stan faktyczny, przyjmując wykazanie roszczenia przez powódkę. Zdaniem pozwanej, przedłożone przez powódkę dokumenty są jedynie kserokopiami, które nie mogły stanowić dowodu w sprawie. Owe kserokopie mogłyby stanowić dowody w sprawie jedynie w przypadku, gdyby były potwierdzone za zgodność z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika, będącego radcą prawnym. Przedłożone przez powódkę kserokopie dokumentów nie zostały w taki sposób poświadczone, a jedynie opatrzone pieczęcią „za zgodność z odpisem”, bez wskazania daty i miejsca potwierdzenia. Poświadczenie za zgodność z odpisem przepisy procedury cywilnej ani ustawy o radcach prawnych nie

przewidują. Takowa kserokopia dokumentu, w taki sposób potwierdzona, jest nadal wyłącznie kserokopią i nie może stanowić źródła ustaleń faktycznych Sądu, ani dowodu w sprawie.

Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy naruszył także art. 230 k.p.c. przyjmując bezzasadnie, że pozwana przyznała istnienie roszczenia po stronie powódki, które to wynikać miało z faktur i not odsetkowych. Sąd I instancji nie zwrócił jednakże uwagi na fakt, że pozwana wskazywała w toku procesu, że powódka nie udowodniła swojego roszczenia, albowiem nie przedłożyła na tą okoliczność dokumentów źródłowych, a jedynie kserokopie opatrzone pieczęcią „za zgodność z odpisem”, które nie mogą być dowodem. Uznanie zatem za przyznane istnienie roszczenia powódki przez pozwaną, w kontekście braku dokumentów źródłowych, jest całkowicie bezzasadne. To do obowiązków powódki należało bowiem wykazanie roszczenia i jego udowodnienie, a powódka tej powinności nie podołała.

W ocenie skarżącego Sąd Okręgowy naruszył także art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i danie wiary zeznaniom T. J., I. P. i T. R., przy jednoczesnej odmowie pełnej wiarygodności zeznaniom B. S. i A. P.. W ocenie pozwanej pierwsze trzy osoby, w tym świadek J., zainteresowane były pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy na rzecz powódki. Świadek J. przypominał sobie jedynie te kwestie, które związane były z zapłatą za rzekomą szkodę, przy czym z jednej strony wskazywał, że nie ma pewnej wiedzy, a z drugiej, że z pewnością (...) musiało zapłacić za wystawioną fakturę. Wskazane wypowiedzi świadka były jednakże wyłącznie jego domniemaniami. Podobnie zeznania przedstawicieli powodowej spółki nie mogą zostać uznane w pełni za wiarygodne. Bez wątplenia przedstawiali oni sytuację odnośnie (...) nieobiektywnie. Zdaniem pozwanej, to właśnie T. R., miał najpełniejszą wiedzę co do faktu podpisania z pozwaną umowy kontraktacji. Wiedział on bowiem, że pozwana jest producentem rolnym i odbiera od powódki środki ochrony roślin. W postępowaniu sądowym zasłaniał się jednak niepamięcią, wskazując, że nic o tym nie wiedział, że pszenica ma pochodzić z pól pozwanej, a kwestia jej pochodzenia była obojętna dla powódki. Takowe twierdzenia, podobnie jak i twierdzenia Pani I. P., ukierunkowane były wyłącznie pod prowadzone postępowanie. Sąd bezzasadnie nie dał pełnej wiary zeznaniom przedstawicieli pozwanej w zakresie, w jakim przedstawili oni sytuację współpracy stron, warunków i ustaleń w zakresie podpisanej umowy (...) i powodów dla których podpisano potwierdzenie sald. W ocenie skarżącego, zeznania przedstawicieli pozwanej są w pełni zgodne i wiarygodne. Odzwierciedlają one bowiem faktyczne intencje stron co do zawartej umowy kontraktacji.

Sąd Okręgowy dopuścił się również błędu w ustaleniach faktycznych. Pozwana nigdy bowiem nie zaakceptowała noty obciążeniowej (...) na kwotę 400.000 zł, ani innych not wystawianych przez powódkę. Powody, dla jakich z kolei podpisano potwierdzenie sald były wskazywane przez członków zarządu pozwanej i w tym zakresie, wbrew ocenie Sądu Okręgowego, należało im dać wiarę. Zdaniem pozwanej bez znaczenia pozostaje także fakt ustanowienia zastawów rejestrowych oraz podpisania umowy kredytu kupieckiego. Żadna z tych umów nie wskazywała na notę (...) opiewającą na kwotę 400.000 zł netto. Umowa kredytu kupieckiego z dnia 20 kwietnia 2011 r. dotyczyła zakupu przez pozwaną u powódki środków do produkcji rolnej. Nadto umowa o ustanowienie rejestrowego zastawu na pożytkach naturalnych rzeczy także zabezpieczała jedynie roszczenia powódki z tytułu sprzedaży środków produkcji rolnej. W żadnej mierze nie można uznać, iż owa umowa zastawu zabezpieczała roszczenie o zapłatę noty (...), mimo, iż została ona uwzględniona - nie wiadomo z jakiego powodu - w zestawieniu sald. Nie można także uznać, że pozwana uznała dług podpisując potwierdzenie sald, czy też jakiegokolwiek inne dokumenty, skoro od momentu wystawienia noty obciążeniowej (...) kwestionowała obciążenie jej kwotą 400.000 zł za niewywiązanie się z kontraktu dostawy pszenicy konsumpcyjnej, twierdząc, iż nie może ponosić jakiegokolwiek odpowiedzialności za szkodę. Pozwana wskazała, iż potwierdzenie przez nią sald na dokumentach wysyłanych przez powódkę było wyrazem przyjęcia do wiadomości twierdzeń powódki, a nie wyrazem uznania długu. Powody, dla których podpisane zostało przez prezesa zarządu pozwanej saldo, przedstawił on w swoich zeznaniach, które są ocenie pozwanej w pełni wiarygodne.

Zdaniem skarżącej trudno także przyjąć za słuszne twierdzenia Sądu, że powódka poniosła realną szkodę w wysokości 340.000 netto, podczas gdy poniesienie takowej szkody w żaden sposób nie zostało wykazane, a w aktach sprawy nie ma na tą okoliczność żadnego dokumentu, który potwierdzałby zapłacenie przez powódkę tej kwoty.

Sąd dokonał nieprawidłowej kwalifikacji zawartej między stronami umowy. Zdaniem pozwanej umowa (...) nie była umową sprzedaży, a umową kontraktacji, albowiem posiada wszelkie jej cechy. Pozwana zobowiązała się bowiem

do dostarczenia 1000 ton ziaren pszenicy pochodzącej ze zbiorów z roku 2010 o ściśle określonych w umowie parametrach. Zarówno powódka, jak i pozwana, za przedmiot umowy traktowały pszenicę zasianą i wyprodukowaną właśnie przez pozwaną. Sama umowa z kolei, pomimo nazwy „umowa kupna pszenicy” traktowana była przez pozwaną jako umowa kontraktacji. Umowa ta nie przewidywała żadnych świadczeń dodatkowych ze strony powódki na rzecz pozwanej. Owe świadczenia nie są jednakże elementami obowiązkowymi umowy kontraktacji. Powódka wiedziała także, że pozwana nie zajmuje się sprzedażą pszenicy, tylko jej produkcją, co wynika m.in. z przedmiotu działalności pozwanej, ujawnionego w Krajowym Rejestrze Sądowym, którego odpisem powódka dysponowała, a także faktu dostarczania przez powódkę na rzecz pozwanej środków ochrony roślin oraz ziaren do zasiewów. Przedstawiciele zarządu powódki byli także osobiście u pozwanej w M., oglądali zasiewy i prowadzili rozmowy co do przyszłej współpracy (przede wszystkim Pan T. R.). Co więcej, podpisana umowa (...) w § 2 pkt 3 wprost wskazuje na „zakontraktowaną” ilość pszenicy, a nie zakupioną. Określenie także w § 2 pkt 2 umowy, że „ziarno pszenicy powinno pochodzić ze zbiorów w roku 2010” także daje wyraz tego, że winno pochodzić ze zbiorów pozwanej, która jest producentem rolnym. Wpisanie bowiem słów „ze zbiorów w roku 2010” jednoznacznie wskazywało na to, że nie chodzi o jakiegokolwiek zbiory, a o zbiory pozwanej. Umowę podpisano bowiem przed żniwami u pozwanej. Nadto ilość zebranej pszenicy przez pozwaną (dostarczonej pozwanej jako konsumpcyjna, lecz zakwalifikowanej później jako paszowa, tj. ok. 1000 ton), odpowiadała zakontraktowanej ilości pszenicy konsumpcyjnej -1000 ton. Niezrozumiałym byłoby bowiem zawieranie umowy na sprzedaż jeszcze nieistniejącej pszenicy przez pozwaną, której to pszenicy mogłaby pozwana nigdzie na rynku w tej ilości nie kupić, tym bardziej, że nie ma ona uprawnień do wykonywania działalności gospodarczej w zakresie kupna - sprzedaży. Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyjął także możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwaną w zakresie kupna - sprzedaży produktów rolnych. Wskazanej działalności pozwana nie może i nie mogła prowadzić. Wpisy co do zakresu działalności gospodarczej danej spółki w KRS są wpisami wiążącymi, których nie można rozszerzać w dowolny sposób, bez formalnej zmiany przedmiotu działalności spółki.

Wskutek takiej kwalifikacji umowy, zastosowanie winien znaleźć art. 622 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek okoliczności, za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi, producent nie może dostarczyć przedmiotu kontraktacji, obowiązany jest on tylko do zwrotu pobranych zaliczek i kredytów bankowych. Powodem niemożności dostarczenia powódce pszenicy konsumpcyjnej przez pozwaną nie było zawinione działanie pozwanej, a siła wyższa, czyli okoliczność za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi. W związku z powyższym zobowiązanie pozwanej, które wynikało z umowy nr (...) a opiewało na wytworzenie i podstawienie do dyspozycji powódki 1000 ton pszenicy konsumpcyjnej, wygasło. W rezultacie nota obciążeniowa z dnia 30 września 2010 r. nr (...) na kwotę 400.000 zł (netto) była całkowicie bezzasadna. Wskutek z kolei dokonanego przez pozwaną potrącenia, roszczenie powódki zostało całkowicie skompensowane.

Skarżący zarzucił też naruszenie art. 361 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że pojęcie straty, o którym mowa w tym przepisie obejmuje również niewymagalne zobowiązanie poszkodowanego wobec osoby trzeciej. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W myśl § 2 w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Sąd Okręgowy nieprawidłowo zatem ustalił, że powódka poniosła stratę, a nadto, że ją skutecznie wykazała. Niewątpliwie naprawienie szkody obejmuje straty jakie poszkodowany poniósł, jednakże muszą to być straty realne, a nie wirtualne. Roszczenie osoby trzeciej o zapłatę mogłoby zostać uznane, za pewnego rodzaju stratę, ale pod warunkiem, że byłoby ono wymagalne. W realiach przedmiotowej sprawy roszczenie (...) sp. z o.o. w stosunku do powódki, na dzień wydawania wyroku było przedawnione, a co za tym idzie, nie było wymagalne i nie może stanowić straty. Faktura VAT wystawiona przez (...) sp. z o.o. datowana jest na dzień 30 września 2010 r. i przewiduje termin płatności na dzień 11 października 2010 r. Okres przedawnienia roszczenia (...) wynosił maksymalnie 3 lata od dnia wymagalności (art. 118 k.c.). Brak wykazania przez powódkę, aby ta realnie zapłaciła kwotę 340.00 zł netto oraz fakt przedawnienia tej wierzytelności powoduje konieczność przyjęcia, iż strata nie została wykazana. Pozwana nie może zatem być odpowiedzialna za stratę, której nie wykazano, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się zasadna w tym znaczeniu, że w sprawie zaistniały określone w art. 386 § 4 k.p.c. przesłanki uzasadniające wydanie wyroku kasacyjnego. Analiza sporządzonego w sprawie uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadziła bowiem do wniosku, że Sąd I instancji nie rozpoznał jej istoty. Stanowczego jednak podkreślenia wymaga, że stanowisko takie związane jest wyłącznie z odmienną od zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy wykładnią postanowień łączącej strony umowy nr (...) z dnia 21 maja 2010 r.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że pojęcie nierozpoznania istoty sprawy zawarte w przedstawionej wyżej regulacji dotyczy nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa, czy też wniosku. Istota sprawy oznacza jej sedno, kwintesencję roszczenia dochodzonego pozwem, czy też objętego wnioskiem. Jest to jednocześnie pojęcie węższe niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być ono kojarzone z rozpoznaniem wyłącznie kwestii formalnych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1998 r. (I CKN 897/97) wskazał, że nierozpoznanie istoty sprawy oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń. Oznacza to zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r. - II CKN 896/98). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1298/00) podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku z dnia 22 kwietnia 1999 r. (II UKN 589/98) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa, czy też wniosku jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie więc istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego.

Tego rodzaju uchybień dopuścił się Sąd I instancji. Istota bowiem sprawy sprowadzała się do kwestii możliwości spełnienia świadczenia przez pozwaną w związku z opadami deszczu, jakie występowały w 2010 r., co w ocenie pozwanej nie pozwalało na wyprodukowanie pszenicy o założonych w umowie stron parametrach, a tym samym z jednej strony czyniło bezpodstawnymi kompensaty wzajemnych wierzytelności dokonane przez powódkę, a z drugiej strony uzasadniało potrącenie wzajemnych wierzytelności dokonane przez pozwaną. Punktem natomiast wyjścia do oceny tak sformułowanych zarzutów była interpretacja postanowień łączącej strony umowy z dnia 21 maja 2010 r. Należy w tym miejscu podkreślić, wbrew stanowisku pozwanej, że powódka co do zasady udowodniła roszczenie objęte pozwem. To właśnie tego rodzaju ustalenia Sądu I instancji nakazywały odniesienie się do twierdzeń o charakterze niweczącym podniesionych przez drugą stronę.

Podzielić należy stanowisko pozwanej odnośnie charakteru, czy też zdatności dowodowej kserokopii dokumentu. Zgodnie z treścią art. 129 § 2 k.p.c., zamiast oryginału dokumentu strona może złożyć odpis dokumentu, jeżeli jego zgodność z oryginałem została poświadczona przez notariusza albo przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. Regulacja ta nie pozostawia wątpliwości, że moc dowodową ma kserokopia dokumentu poświadczona za zgodność. W świetle przepisów k.p.c. i orzecznictwa Sądu Najwyższego przez dokument rozumie się jego oryginał, a wyjątki, kiedy oryginał może być zastąpiony przez odpis (kserokopię), określa ustawa. Niepoświadczona podpisem strony kserokopia nie jest dokumentem. Mieści się ona w stosowanym w k.p.c. pojęciu odpisu, (jako odwzorowanie oryginału), jednak poświadczenie jej zgodności z takim oryginałem mieści w sobie jednocześnie oświadczenie strony o istnieniu dokumentu o treści i formie odwzorowanej kserokopią. Zwykła odbitka ksero (to jest odbitka niepotwierdzona, niestanowiąca dokumentu) nie może zastąpić dokumentu, na którego bazie powstała. Jest więc

tylko środkiem uprawdopodobnienia za pomocą pisma, pozwalającym na dopuszczenie dowodu z zeznań świadków i dowodu z przesłuchania stron - art. 74 § 2 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., sygn. akt III CZP 37/94, OSNCP 1994 nr 11, poz. 206, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1998 r., sygn. akt III CZ 107/98, OSNC 1999, nr 3, poz. 52, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2002 r., sygn. akt V CKN 1830/00, OSNC 2004, nr 1, poz. 9, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2002 r., sygn. akt I CKN 1280/00, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 r., sygn. akt II CSK 401/06, LEX nr 453727, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2009 r., sygn. akt II CSK 459/08, LEX nr 607254, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r., sygn. akt II CSK 557/08, LEX nr 584200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2009 r., sygn. akt II CSK 71/09, LEX nr 584201, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 czerwca 2013 r. sygn. akt I ACa 166/13, LEX nr 1342291, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2012 r., sygn. akt I ACa 323/12, LEX nr 1238480). Podkreśla się przy tym, że jeżeli pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 k.p.c. Odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadziło do obejścia przepisów o dowodzie z dokumentu. Poza tym, jak trafnie podkreślono w doktrynie, wymienione w art. 308 k.p.c. środki dowodowe ustawodawca zaliczył do "przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki". Oznacza to, że środki te, w tym także fotokopie, mają przedstawiać rzeczywistość poprzez zawarte w nich obrazy lub dźwięki, a nie przez opisy wyrażane pismem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2002 r., sygn. akt I CKN 1280/00, niepubl.). Posłużenie się niepotwierdzoną kserokopią jako środkiem mającym posłużyć ustaleniu treści pisemnego dokumentu uznać należy za dopuszczalne tylko wówczas, kiedy z przyczyn faktycznych uzyskanie dostępu do oryginału lub wypisu lub odpisu funkcjonującego na prawach oryginału nie jest możliwe dla strony, a także dla sądu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2002 r., sygn. akt I CKN 1280/00, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2009 r., sygn. akt II CSK 49/09, LEX nr 578039, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2014 r., sygn. akt III CSK 254/13, LEX nr 1651013, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 marca 2010 r., syn akt I ACa 2/10, LEX nr 1120085).

W rozważanej sprawie nie ulega wątpliwości, że powódka dla wykazania zasadności roszczenia posłużyła się kserokopiami dokumentów niepoświadczonych za zgodność z oryginałem. Należy jednak zaznaczyć, że oprócz takich kserokopii powódka przedłożyła także kserokopie poświadczone za zgodność z oryginałem. Odnosiło się to zarówno do istnienia roszczenia odszkodowawczego objętego późniejszymi kompensatami, jak i objętych pozwem należności wynikających z wystawionych faktur z tytułu dostawy środków ochrony roślin oraz odsetek od należności z tego tytułu uiszczonych z opóźnieniem, a objętych notami odsetkowymi. W tym pierwszym przypadku powódka przedstawiła więc umowę nr (...) z dnia 21 maja 2010 r. umowę zakupu nr (...) z dnia 21 maja 2010 r. wraz z aneksem z dnia 27 sierpnia 2010 r., umowę sprzedaży nr (...) z dnia 29 września 2010 r. wraz z jej zmianą z tego samego dnia, fakturę VAT nr (...) z dnia 30 września 2010 r. oraz notę nr (...) z dnia 30 września 2010 r. Z dowodów tych natomiast wynikają okoliczności związane z istnieniem umowy stron, której przedmiotem było dostarczenie powódce 1.000 ton ziaren pszenicy konsumpcyjnej za cenę 490 zł oraz umowy jej dalszej sprzedaży przez powódkę na rzecz (...) sp. z o.o. w G. za cenę 530 zł za tonę. W dalszej kolejności dowody te wskazują na zmianę terminu dostawy określonego w tej ostatniej umowie (z dnia 31 sierpnia 2010 r. na dzień 17 września 2010 r.), co związane było z brakiem dostarczenia pszenicy przez pozwaną, a tym samym brakiem możliwości realizacji umowy zawartej przez powódkę z firmą (...). Wreszcie powódka przedstawiła dowody w postaci umowy zawartej z (...) sp. z o.o. w G., z której wynika dokonanie sprzedaży odwrotnej 1.000 ton ziaren pszenicy za cenę 870 zł z jednoczesnym porozumieniem stron tej umowy, zgodnie z którym powódka miała zapłacić spółce (...) różnicę pomiędzy ceną wynikającą z tej umowy (aktualną ceną rynkową), a ceną wynikającą z umowy z dnia 21 maja 2010 r. Wynosiła ona 340 zł za tonę. Ponadto strony uzgodniły, że rezygnują z faktycznej dostawy towaru. Powódka przedstawiła też dowód dotyczący wystawienia przez spółkę (...) faktury obejmującej powyższą należność oraz wystawienia noty obciążeniowej nr (...) z dnia 30 września 2010 r. Dowody te nie były przez strony kwestionowane, a tym samym zasadnie stanowiły podstawę czynienia ustaleń przez Sąd. Wynika z nich natomiast jednoznacznie, że pozwana nie wywiązała się z umowy z dnia 21 maja 2010 r. nie dostarczając powódce pszenicy konsumpcyjnej o ustalonych parametrach, co jednocześnie uniemożliwiało realizację przez powódkę umowy zawartej ze spółką (...), której przedmiotem była sprzedaż pszenicy, która powódka miała otrzymać od pozwanej. W konsekwencji wspomniana spółka zmuszona została do poszukiwania pszenicy z innych źródeł, co wiązało się

koniecznością zapłaty ceny wyższej niż ustalona w umowie z powódką. Różnica w cenach stanowiła szkodę, którą powódka kompensowała z należnościami pozwanej.

Jak wyżej wskazano, powódka przedstawiła również poświadczone za zgodność z oryginałem kserokopie dokumentów odnoszących się do tej części roszczenia, która obejmowała należności za dostawy na rzecz pozwanej środków ochrony roślin oraz odsetek od opóźnionych płatności tego rodzaju należności. Dotyczy to umowy kredytu kupieckiego z dnia 20 kwietnia 2011 r., umowy o ustanowienie zastawu rejestrowego z dnia 20 kwietnia 2011 r., potwierdzenia sald na dzień 20 kwietnia 2011 r., tabeli zasiewów, postanowień Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 31 maja 2011 r. oraz z dnia 2 czerwca 2011 r. w przedmiocie ustanowieniu zastawu rejestrowego, przedsądowego wezwania do zapłaty z dnia 29 marca 2012 r., pisma pozwanej z dnia 4 lipca 2011 r., pisma pozwanej z dnia 6 kwietnia 2012 r. stanowiącego odpowiedź na wezwanie do zapłaty. Z kolei sama pozwana przedstawiła potwierdzenie sald w walucie transakcji z 30 listopada 2010 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego już tylko te dokumenty pozwalały na ustalenie, że powódka wykazała istnienie roszczenia w kwocie objętej pozwem. Zasadnicze znaczenie w tym zakresie, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji miało potwierdzenie salda sporządzonego na dzień 20 kwietnia 2011 r. Analiza jego treści prowadzi do wniosku, że objęte nim zostały wszystkie kwoty dochodzone w niniejszym procesie. Zawiera ono zestawienie not i faktur z określeniem ich numerów, dat wystawienia, terminów płatności oraz wysokości wynikającej z każdej z nich należności. Pozwala tym samym na pełne odniesienie się do kwot objętych pozwem. Niezasadne były przy tym zarzuty pozwanej dotyczące charakteru złożonego na tym dokumencie podpisu jej członka zarządu. Nie sposób uznać, by podpis ten stanowił wyłącznie potwierdzenie otrzymania dokumentu przez spółkę. Przede wszystkim przeczy temu sam charakter dokumentu w postaci potwierdzenia sald. Jak sama nazwa wskazuje, dotyczy on uzgodnień stron w zakresie istnienia i w dalszej kolejności rozliczenia lub jego braku określonych w nim wierzytelności, co w konsekwencji prowadzi do uzgodnienia zakresu zadłużenia jednego z podmiotów względem drugiego. Już tylko z tego względu, gdyby wołą pozwanej było potwierdzenie tylko otrzymania tego dokumentu, to znalazłoby to wyraz w jego treści uwzględniając przy tym profesjonalizm obu stron, znaczenie, jakie tego rodzaju dokument ma we wzajemnych ich relacjach, a także realia obrotu gospodarczego, w których potwierdzenie salda stanowi właśnie wyraz wzajemnych uzgodnień co do istnienia wzajemnych wierzytelności. Zupełnie nieprzekonujące, a wręcz niezrozumiałe są przy tym wyjaśnienia członka zarządu pozwanej, który wskazywał na to, że jest to dokument pochodzący od powódki, a tym samym istniała konieczność jego podpisania. Zasadnie również Sąd I instancji odwołał się do przedstawionego przez samą pozwaną dokumentu w postaci potwierdzenia sald w walucie transakcji sporządzonego na dzień 30 listopada 2010 r. Rzeczywiście w znaczącej części (za wyjątkiem dwóch faktur) pokrywa się on z treścią potwierdzenia salda na dzień 20 kwietnia 2011 r. Dokumenty te zestawione razem pozwalają na ustalenie, że wierzytelności objęte pozwem istniały w kwotach w nich wskazanych. Należy przy tym zwrócić uwagę na treść pisma pozwanej z dnia 4 lipca 2011 r. (karty 133 – 134 akt), w którym wskazywała, że wymagalne wierzytelności powódki zgodnie z uzgodnieniami poczynionymi w trakcie rozmowy w marcu 2011 r. zostaną rozliczone dostawami zboża ze żniw 2011 r. Jego treść świadczy, przynajmniej co do zasady o uznawaniu wynikających z sald rozliczeń, o braku zastrzeżeń, czy też kwestionowaniu konkretnych kwot, konkretnych wierzytelności wynikających z konkretnych faktur, czy not. Świadczy o tym również treść pisma pozwanej z dnia 6 kwietnia 2012 r. (karta 135 akt) stanowiącego odpowiedź na wezwanie do zapłaty, w którym kwestionowała ona tylko wspomnianą notę dotyczącą roszczeń odszkodowawczych.

Wynikające z treści powyższych dowodów okoliczności dotyczące istnienia wierzytelności powódki korespondują z postawą procesową pozwanej. Zasadnie bowiem Sąd I instancji uznał, że nie kwestionowała ona, a tym samym w sposób dorozumiany przyznała okoliczności wskazywane w pozwie dla uzasadnienia roszczenia nim objętego za wyjątkiem jedynie noty obciążeniowej (...) z dnia 30 września 2010 r. Zgodnie z treścią art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Przede wszystkim na pozwanym spoczywa obowiązek wdania się w spór co do istoty sprawy (art. 221 k.p.c.). Realizując ten obowiązek, pozwany, jako strona postępowania, musi dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą oraz przedstawiać dowody (art. 3 k.p.c.). Z uwagi na zasadę kontradiktoryjności (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.) o ostatecznym kształcie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w dużej mierze

decyduje więc sama inicjatywa dowodowa stron. Inicjatywa ta nie jest jednak związana wyłącznie z pozytywnym dowodzeniem przez stronę określonych faktów zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, ale również z odpowiednią reakcją jej przeciwnika procesowego. Okoliczności faktyczne stanowiące podstawę procesu subsumcji mogą bowiem zostać również przyznane przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.) lub też niezaprzeczone (art. 230 k.p.c.). Artykuł 230 k.p.c. może mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy wynik całej rozprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strona przeciwna nie zamierzała zaprzeczyć faktom. W razie wątpliwości nie może on znaleźć zastosowania. Celem tej regulacji nie jest więc wzmacnianie ustaleń co do faktów, które nie znajdują dostatecznego uzasadnienia w dowodach przeprowadzonych w sprawie. Zastosowanie tego przepisu wchodzi w rachubę jedynie wówczas, gdy jest to uzasadnione wynikiem całej rozprawy. Oznacza to konieczność uwzględnienia zarówno postawy procesowej strony, jak również ostatecznych wyników postępowania dowodowego. Należy także uwzględnić kontradykcyjny charakter procesu cywilnego. Odnośnie do postawy strony zastosowanie art. 230 k.p.c. nie jest uzasadnione wówczas, gdy strona nie wypowiedziała się co do określonych twierdzeń strony przeciwnej, ale przyjęcie dorozumianego przyznania tych okoliczności byłoby sprzeczne z jej postawą procesową, w szczególności jej twierdzeniami co do innych faktów lub zajęтым stanowiskiem wobec zgłoszonego przez stronę przeciwną roszczenia, czy podniesionego zarzutu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt I CSK 551/13, LEX nr 1532776, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 298/10, LEX nr 950421, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r., sygn. akt I CSK 348/09, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 293/03, LEX nr 174169). Niewątpliwie więc zastosowanie art. 230 k.p.c. nie ma charakteru automatycznego, w razie niewypowiedzenia się strony co do twierdzenia strony przeciwnej, gdyż zależy od oceny sądu meriti, który w tym zakresie zobligowany jest do wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności danej sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r., sygn. akt III CSK 66/13, LEX nr 1463871).

W okolicznościach niniejszej sprawy pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Ponadto oświadczyła, że zaprzecza wszystkim nieprzyznanym okolicznościom faktycznym. Takie jednak stanowisko procesowe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sprzeciwiało się przyjęciu, że pozwana przyznała poszczególne okoliczności składające się na podstawę faktyczną roszczenia za wyjątkiem okoliczności związanych z wystawieniem noty obejmującej odszkodowanie, a więc w zakresie istnienia wierzytelności wynikających czy to z wystawionych faktur, czy też z not odsetkowych. Podkreślenia wymaga, że w orzecznictwie wyjaśniono, iż pozwany, kwestionując zasadność powództwa, nie może ograniczyć się do stwierdzenia, że zaprzecza wszystkim faktom powołanym przez powoda, z wyjątkiem tych, które wyraźnie przyznał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 r., sygn. akt V CSK 78/14, LEX nr 1567490, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt III CSK 341/08, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., sygn. akt III CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 299/06, LEX nr 233051). Fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się pozwany nie zgadza powinien on wskazać, jeśli ma to służyć obronie jego racji, powinien się on ustosunkować do twierdzeń strony powodowej.

Analiza złożonej w sprawie odpowiedzi na pozew oraz dalszych pism procesowych jednoznacznie wskazuje, że pozwana wprost wskazywała na istnienie własnych wierzytelności z tytułu dostawy pszenicy, które zostały przez powódkę uwzględnione w przedstawionych kompensatach. Odnośnie istnienia podstaw do dokonywania takich kompensat rozumianych jako istnienie wzajemnych wierzytelności nie tylko nie formułowała jakichkolwiek zastrzeżeń, ale je akceptowała. Jedynie bowiem odnośnie kompensaty z dnia 6 grudnia wskazała na jej nieprawidłowość i to nie w całości, a jedynie w takim zakresie, w jakim odnosiła się do kwoty 400.000 zł dotyczącej noty obciążeniowej (...) z dnia 30 września 2010 r. Pozwana wprost oświadczyła, że kwestionuje wspomnianą kompensatę wyłącznie odnośnie tej kwoty. Co więcej pozwana podniosła zarzut potrącenia pozostałej kwoty z powyższej kompensaty z wierzytelnościami objętymi pozwem. Słusznie więc podnosiła powódka, że składając oświadczenie o potrąceniu pozwana uznawała wierzytelności objęte pozwem. Wynika to z porównania faktur, not i wynikających z nich kwot wskazywanych przez powódkę w pozwie oraz tożsamy danych dotyczących wierzytelności, z którymi pozwana potrącała własne wierzytelności, a wskazanymi w odpowiedzi na pozew. Co istotne trudno uznać, że pozwana podnosiła zarzut potrącenia tylko z ostrożności procesowej (takie oświadczenie pełnomocnika pozwanej pojawiło się dopiero na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 r.), co również wskazuje na intencje jego złożenia, na

dostosowywanie stanowiska do sytuacji procesowej, a nie na rzeczywiste kwestionowanie wiarygodności. Analiza odpowiedzi na pozew wskazuje, że pozwana wszystkie zarzuty odnosiła wyłącznie do noty (...). Tylko w tym kontekście wskazywała na kontraktacyjny charakter umowy, na niemożność spełnienia świadczenia, a co za tym idzie na brak wykazania szkody. Tylko i wyłącznie w tym kontekście pozwana kwestionowała zasadność kompensaty z dnia 6 grudnia 2011 r. Pozwana również odnosząc się do przedłożonego przez powódkę potwierdzenia sald wskazywała jednoznacznie, że go nie akceptuje wyłącznie w zakresie wiarygodności stwierdzonej powyższą notą. Nawet formułując zarzut nadużycia prawa (art. 5 k.c.) odnosiła go tylko do kwestii uznania kwoty 400.000 zł. Wreszcie kwestionując naliczanie odsetek w wysokości 20% a nie w wysokości ustawowej wskazywała jednocześnie, że mogą być naliczane wyłącznie odnośnie faktur dotyczących zakupu środków ochrony roślin. Sama pozwana też odwoływała się do dokumentu w postaci potwierdzenia sald w walucie transakcji, w którym, jak wskazano wcześniej, ujęta była zasadnicza część faktur i not, z którymi powódka wiązała swoje roszczenia. Wniosku odnośnie przyznania okoliczności stanowiących podstawę powództwa nie zmienia okoliczność związana z kwestionowaniem not odsetkowych. Na rozprawie w dniu 27 stycznia 2015 r. (karty 506 – 511 akt) poprzedzającej pierwsze zamknięcie rozprawy pełnomocnik pozwanej bowiem wskazał, że powódka nie przedłożyła poszczególnych not odsetkowych, a jedynie ich zestawienie, co możnaby uznać za kwestionowanie roszczenia przynajmniej w tym zakresie. Na rozprawie jednak w dniu 27 lutego 2015 r. (karty 538 – 539 akt) pełnomocnik oświadczył wprost, że nie ma sporu odnośnie kwot wynikających z not odsetkowych, wskazał, że wysokości odsetek wskazanych w pozwie nie kwestionuje. Dodał przy tym jednoznacznie, że takie, jak w notach były faktury i terminy płatności.

Reasumując stwierdzić należy, że pomimo stanowiska procesowego zmierzającego do oddalenia powództwa pozwana nie kwestionowała istnienia wiarygodności czy to wynikających z faktur, czy też z not odsetkowych. Skutek taki wiązała bowiem nie z brakiem ich istnienia w ogóle, a ze sposobem ich rozliczenia, który z kolei determinowany był kwestią istnienia wiarygodności o charakterze odszkodowawczym.

Dodatkowo na podkreślenia wymaga, że stanowiska dotyczącego braku zdadności dowodowej kserokopii dokumentu nie można odczytywać w kontekście stosowania normy art. 129 § 1 k.p.c., zgodnie z którą strona powołująca się w piśmie na dokument obowiązana jest na żądanie przeciwnika złożyć oryginał dokumentu w sądzie jeszcze przed rozprawą. Obowiązek ten powstaje z chwilą zgłoszenia przez stronę przeciwną żądania złożenia dokumentu w oryginale. Zgłoszenie żądania może nastąpić w formie pisma procesowego lub też ustnie na rozprawie (art. 125 § 1 k.p.c.) i nie jest ograniczone żadnym terminem. Co istotne obowiązek złożenia oryginału powstaje automatycznie z chwilą sformułowania wspomnianego żądania, a więc bez potrzeby wydawania przez sąd jakichkolwiek rozstrzygnięć w tym przedmiocie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 90/11, LEX nr 1213426, z dnia 11 stycznia 2008 r., sygn. akt V CSK 187/07, LEX nr 621786, z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt III CSK 119/09, LEX nr 852564). W rozważanej sprawie jednak tego rodzaju żądanie nie zostało przez pozwaną sformułowane. Wskazywała ona jedynie na okoliczności związane z przedłożeniem kserokopii nie poświadczonych za zgodność z oryginałem dokumentów i wypracowane w judykaturze stanowisko odnośnie tego, że nie stanowią dowodu, co prowadziło pozwaną do wniosku, że powódka roszczenia objętego pozwem nie wykazała.

Jak wskazano na wstępie, nierozpoznanie istoty niniejszej sprawy związane było nie z ustaleniami w zakresie przysługiwania powódce co do zasady roszczenia objętego pozwem, a z brakiem rozstrzygnięcia w zakresie zarzutów pozwanej zmierzających do jego zniweczenia. Rozstrzygająca natomiast w tym zakresie była kwestia interpretacji postanowień łączącej strony umowy. Przede wszystkim nie można podzielić stanowiska Sądu I instancji odnośnie pełnego odzwierciedlenia przez umowę z dnia 21 maja 2010 r. woli obu stron wobec braku kwestionowania przez pozwaną wiarygodności tego dokumentu, co pozwalało na oparcie się wyłącznie na jej treści bez konieczności interpretacji jej postanowień na podstawie innych źródeł dowodowych. Nie można mylić kwestii związanej z brakiem kwestionowania przedłożonego dokumentu, co oznacza w niniejszej sprawie uznanie, że został sporządzony przez strony, że został przez nie podpisany w takim kształcie, jaki wynika z dołączonego do pozwu dokumentu, od kwestii interpretacji takich niekwestionowanych przez strony zapisów. Stanowiska procesowe stron jednoznacznie wskazywały na całkowicie rozbieżne rozumienie użytego w umowie pojęcia „ze zbiorów 2010” w kontekście kwalifikacji umowy, czy to jako umowy sprzedaży, czy też kontraktacji. W literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego

wskazuje się jednoznacznie, że na tle art. 65 k.c. stosować należy kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach: subiektywnym - odnoszącym się do intencji osoby składającej oświadczenie i obiektywnym - uwzględniającym rozumienie oświadczenia przez jego adresata. W tym pierwszym przypadku nie tylko dopuszczalne, ale także konieczne jest skorzystanie z wszystkich środków dowodowych, w tym osobowych, ponieważ wykładnia niejasnej treści oświadczeń nie jest skierowana przeciwko osnowie dokumentu (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95; wyroki z dnia 25 czerwca 1999 r., II CKN 722/98, niepubl.; z dnia 28 czerwca 2000 r., IV CKN 72/00, niepubl.). Zgodny zamiar stron wyraża się w braku rozbieżności co do istotnych okoliczności, stanowi intencję stron w odniesieniu do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy. Cel umowy, to określenie stanu rzeczy, jaki strony zamierzają osiągnąć; łączy się z funkcją wyznaczaną umowie; ma zindywidualizowany charakter, dotyczący konkretnej umowy, jest znany obu stronom; wpływa pośrednio na kształt praw i obowiązków jako element interpretacji umowy. Nie można utożsamiać celu umowy z rezultatem.

Jeśli natomiast w procesie ustalania sensu oświadczenia według rzeczywistej woli obu stron, okaże się, że każda z nich przyjmowała różne jego znaczenie, to za właściwy dla prawa sens oświadczenia uznać trzeba ten, w jaki rozumiał go i powinien rozumieć adresat oświadczenia, po dokonaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. Odbiorca oświadczenia woli może tylko wtedy skutecznie powołać się na swoje jego rozumienie, gdy każdy uczestnik obrotu prawnego, znajdujący się w analogicznej sytuacji, dysponujący takim samym zakresem wiedzy i okolicznościach mu towarzyszących, zrozumiałby je tak samo (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, Nr 12, poz. 168; wyrok z dnia 20 maja 1997 r., II CKN 171/97, niepubl.). Podstawą wykładni oświadczeń woli zawartych w umowie sporządzonej na piśmie jest tekst dokumentu, a użyte w nim wyrażenia podlegają wyjaśnieniu w oparciu o językowe reguły znaczeniowe oraz związki zachodzące pomiędzy poszczególnymi postanowieniami tekstu, z uwzględnieniem okoliczności, w jakich doszło do złożenia oświadczeń wraz z ich celem i sensem. Wykładnia umowy zgodna z wymaganiami z art. 65 § 2 k.c. powinna uwzględniać reguły interpretacyjne określone w art. 65 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1998 r., I CKN 216/98, niepubl.; z dnia 8 maja 2001 r., IV CKN 356/00, niepubl.), nie może być ograniczona do jednego tylko postanowienia, w każdej kwestii analizą należy objąć wszystkie postanowienia, które się z nim wiążą oraz powiązania pomiędzy nimi (por. wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 26 sierpnia 1994 r., I CKN 100/94, niepubl.; z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 679/00, niepubl.), nie można pomijać użytych w tekście pojęć i sformułowań, jego systematyki i struktury. Istotne znaczenie może przedstawiać także przyjęty przez nie odpowiedni rozkład ryzyka kontraktowego (por. wyrok z dnia 25 kwietnia 2002 r., I CKN 126/00, z dnia 18 listopada 2003 r., II CK 195/02, niepubl.). Wskazania dotyczące wyjaśnienia treści umowy zawarte w art. 65 § 2 k.c., zakładające badanie w pierwszej kolejności zgodnego zamiaru stron i celu umowy, a nawet jego priorytet w stosunku do dosłownego brzmienia tekstu, nie mogą prowadzić, zwłaszcza w relacjach między przedsiębiorcami, do wniosku, że zamiarem stron umowy było zawarcie odmiennych postanowień od tych, które zostały wyrażone na piśmie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2003 r., II CK 195/02, niepubl.; z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 546/06, niepubl.; z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 309/07, niepubl.; z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 365/07, niepubl.; z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 558/08, niepubl.).

W rozważanej sprawie zgromadzony materiał dowodowy dawał podstawy do ustalenia, że rzeczywiście łącząca strony umowa była umową sprzedaży, a nie kontraktacji. Nieuzasadnione było jednak stanowisko, zgodnie z którym przedmiotem tej umowy miała być jakakolwiek pszenica o założonych parametrach, a więc niezależnie od tego, czy została wytworzona przez pozwaną, czy też nie. Nie można bowiem uznać, że w przypadku umowy sprzedaży i w ramach swobody kontraktowania strony nie mogły w taki właśnie sposób ułożyć kwestii jej przedmiotu. Nie ma przy tym jakiegokolwiek automatyzmu w zakwalifikowaniu określonej umowy, jako umowy kontraktacyjnej tylko z tego powodu, że pszenica miała zostać wytworzona przez sprzedającego. Inaczej rzecz ujmując z jednej strony takie zastrzeżenie nie sprzeciwia się w żaden sposób istocie umowy sprzedaży, a z drugiej strony nie determinuje ustalenia, że jest to umowa kontraktacji bez uwzględnienie elementów konstrukcyjnych tego typu umowy nazwanej.

Jak wyżej wskazano, strony w § 1 umowy posłużyły się pojęciem „ze zbiorów 2010 r.”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, taki zapis, wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie stanowił określenia wieku ziaren pszenicy, ale odnosił się do jej pochodzenia. Winien on być przede wszystkim odczytywany w kontekście

postanowień § 2 umowy, w którym w sposób niezwykle szczegółowo określone zostały parametry, jakie pszenica powinna posiadać w zakresie wilgotności, zawartości białka, glutenu, gęstości, zanieczyszczenia, a przede wszystkim liczby opadania. Oczywiście same w sobie określenie parametrów pszenicy nie przesądza o jej pochodzeniu, nie przesądza, że nie mogła pochodzić z innego źródła, jednakże ich szczegółowość w powiązaniu z powyższym zapisem sugeruje wpływ sprzedawcy na możliwość osiągnięcia tego rodzaju założeń. Należy uwzględnić, że umowa zawierana była pomiędzy konkretnymi podmiotami. Stąd też konieczne jest umieszczenie ocenianego zwrotu w kontekście wzajemnych relacji stron. Nie określiły one wieku ziaren poprzez odniesienie do jednostki czasu, a zaakcentowały konkretny zbiór, co znajduje odzwierciedlenie w określeniu jego daty. Zasadnie przy tym pozwana odwoływała się do argumentacji związanej z przedmiotem działalności spółki. Rzeczywiście z dowodu z odpisu z KRS wynika jednoznacznie, że przedmiotem jej działalności nie był handel zbożem. Nie ulega wątpliwości, że pomimo zapisów zawartych w KRS spółka mogła dokonać sprzedaży zboża, jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy wniosek taki jest nieuprawniony. Zakłada on bowiem zachowania niezgodne z prawem, a polegające na prowadzeniu działalności nie ujawnionej we właściwym rejestrze, czy też podawanie nieprawidłowych danych stanowiących podstawę wpisu. Poza sporem natomiast pozostawała okoliczność, że powódka jest producentem rolnym. Nadto strony współpracowały ze sobą przez dłuższy okres czasu. To na tle tej współpracy powstał spór. Powódka dostarczała pozwanej środków niezbędnych właśnie do produkcji rolnej. Strony miały więc pełną świadomość odnośnie tego, czym pozwana spółka się zajmuje. Nie zostały też przedstawione dowody, z których wynikałoby, że kiedykolwiek taka sytuacja miała miejsce, że pozwana kiedykolwiek umowę tego rodzaju, a więc nie dotyczącą jej zbiorów zawarła, że kiedykolwiek dokonała sprzedaży zboża, co ewentualnie mogłoby wskazywać na podejmowanie działań w innym zakresie, niż wynikające z wpisów w KRS. W takim też kontekście umieszczać należy sporny zapis umowy. Trudno zresztą uznać, z jakich powodów pozwana sama produkując pszenicę miałaby zawierać umowę, której przedmiotem byłaby pszenica pochodząca z innych źródeł, niż własne, co zresztą wiązało się z ryzykiem jej niezyskania, w sytuacji w której pozwana w dacie zawarcia umowy pszenicą taką nie dysponowała. Byłoby to działanie całkowicie nieracjonalne. Zasadnie w tym kontekście pozwana podnosiła również, że ilość pszenicy objętej umową odpowiadała dokładnie ilości pszenicy zebranej, której parametry okazały się niewłaściwe, i która została ostatecznie sprzedana jako pszenica paszowa. Powiązanie powyższych okoliczności z zapisem „ze zbiorów 2010 r.” wskazuje, że jednak strony miały na myśli wyprodukowanie zboża przez pozwaną, a nie jedynie określenie jej wieku. Rację ma pozwana wskazując na niewiarygodność zeznań w tym zakresie reprezentantów powódki. T. R. początkowo zeznał (karty 258 – 259 akt), że strony zawarły umowę, której przedmiotem była dostawa pszenicy chlebowej, dodając, co z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest najistotniejsze, że miała ona zostać odebrana od pozwanej po żniwach 2010 r. Taka treść zeznań reprezentanta powódki wskazuje jednoznacznie na powiązanie dostawy pszenicy z jej zebraniem przez pozwaną. Dodał przy tym, że powódka próbowała odebrać zboże w trakcie żniw, jednakże to co odebrali to była tylko pszenica paszowa, a tym samym strony zawarły dodatkową umowę na dostawę takiej właśnie pszenicy. Wreszcie reprezentant powódki wskazał na sposób tłumaczenia się pozwanej z braku wykonania umowy. Wprost oświadczył, że pozwana wskazywała na brak zebrania tego towaru. Zeznał przy tym, że pozwana zebrała w trakcie żniw pszenicę o parametrach pszenicy chlebowej, jednak nie wie, czy gdzie indziej nie została ona sprzedana. Dopiero w dalszej części wypowiedzi podnosił, że nie wie skąd pszenica objęta umową łączącą strony miała pochodzić dodając, że pozwana jest producentem oraz firmą handlową. Zeznania te są więc niekonsekwentne. Trudno dociec, a jakich przyczyn powódka musiała czekać na wyprodukowanie pszenicy, a jakich przyczyn dostawy powiązane miałyby być ze żniwami 2010 r. w sytuacji, w której źródło pochodzenia pszenicy było dowolne, z jakich powodów oczekiwała, aż pozwana uzyska dostęp do zebranej pszenicy. Także reprezentant powódki I. P. wskazała (karta 260 akt), że czekali na opróżnienie hali, w której składowana była pszenica, że najpierw była informacja, iż ta pszenica jest, ale nie ma do niej dostępu, natomiast później się okazało, że nie jest to pszenica konsumpcyjna, tylko paszowa. W tych okolicznościach za wiarygodne uznać należało zeznania reprezentanta pozwanej A. P. (kart 261 – 262 akt), który oświadczył, że pszenica miała pochodzić z pól pozwanej, że spółka w ogóle nie zajmowała się handlem zbożem, że jest tylko producentem, co było wiadome drugiej stronie. Podobnej treści zeznania złożyła B. S. (karty 400 – 402 akt). Wszystkie powyższe okoliczności świadczą jednoznacznie, że przedmiotem umowy stron miała być konkretna pszenica pochodząca ze zbiorów pozwanej, że to ta a nie inna pszenica ostatecznie nie spełniała zakładanych parametrów, co skutkowało jej sprzedażą jako pszenicą paszową. O tym, że miała ona jednak pochodzić ze zbiorów pozwanej świadczy wreszcie treść pozwu. Sama bowiem powódka wskazała a nim, że „pozwana nie dochowała jednak zastrzeżonego powyżej terminu

dostawy z uwagi na fakt, że skoszenia przedmiotowej pszenicy dokonała na początku żniw i przechowywała ją w magazynie, w którym od strony wejścia składowana była pszenica koszona później, czyli paszowa i to ją w pierwszej kolejności pozwana musiała sprzedać, aby uwolnić dojście”. Jest to wypowiedź w pełni potwierdzająca interpretację umowy prezentowaną przez pozwaną. Powódka wprost przyznała, że pszenica pochodziła z pól pozwanej, że pozwana dokonała jej skoszenia i w dalszej kolejności składowania przed sprzedażą. Gdyby pszenica miała pochodzić z dowolnego źródła bezprzedmiotowe i niecelowe byłoby oczekiwanie na opróżnienie magazynu, negocjowanie i w dalszej kolejności modyfikowanie pierwotnie ustalonego terminu dostawy. Należy przy tym podkreślić, że strony w sumie zgodnie wskazywały na rozliczenia mające nastąpić po zbiorach, co dodatkowo wiąże zapis umowny ze zbiorami dokonywanymi przez pozwaną. Dla interpretacji umowy nie pozostawała natomiast rozstrzygająca terminologia, jaką strony się posługiwały. To, że strony określiły umowę, jako umowę sprzedaży, jej strony jako kupujący, czy sprzedający nie oznacza, że w taki sposób się umówiły. O kwalifikacji umowy nie świadczy jej nazwa użyta przez strony, ale jej treść, czy też zgodny zamiar stron. Dokładnie z takiego samego powodu nie jest rozstrzygający czy to zapis zawarty w § 2 ust. 3 umowy, zgodnie z którym podstawą wystawienia faktury VAT jest dowód przyjęcia przez kupującego całej zakontraktowanej ilości pszenicy, czy też zapis zawarty w nocie obciążeniowej (...), gdzie wskazano, że powódka obciąża pozwaną kwotą związaną z niewywiązaniem się z ilości kontraktowej zawartej w umowie z dnia 21 maja 2010 r.

Jak wcześniej wskazano, ustalenie, że pozwana była producentem rolnym, a oznaczona ilość ziaren pszenicy miała pochodzić ze zbiorów pozwanej nie skutkowało w okolicznościach niniejszej sprawy zakwalifikowaniem umowy, jako umowy kontraktacji. Zgodnie z treścią art. 613 § 1 k.c., przez umowę kontraktacji producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenie dodatkowe, jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że ilość produktów rolnych może być w umowie oznaczona także według obszaru, z którego produkty te mają być zebrane. Nie ulega wątpliwości, że szczególną cechą umowy kontraktacji jest wytworzenie przez producenta produktu rolnego, gdyż przepis art. 613 § 1 wyraźnie wskazuje, że producent rolny zobowiązuje się wytworzyć produkt objęty kontraktacją we własnym procesie produkcyjnym. Tę szczególną cechę umowy kontraktacji podkreślił Sąd Najwyższy już w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 października 1957 r. (2 CO 10/57, OSN 1958, Nr 2, poz. 59). Jak z powyższego wynika, podstawowym obowiązkiem producenta rolnego jest wytworzenie i dostarczenie kontraktującemu oznaczonej ilości produktów rolnych określonego rodzaju. Przedmiotem umowy kontraktacji jest zatem świadczenie przyszłe, nieistniejące jeszcze w chwili zawarcia umowy. Wytworzenie oznacza wyprodukowanie z reguły od stanu "zerowego" produktu rolnego. W konsekwencji oznacza to, że umowa kontraktacji powinna poza zobowiązaniem producenta do dostarczenia kontraktującemu określonej ilości produktów rolnych zawierać także zobowiązanie do ich wytworzenia, co wynika wprost z legalnej definicji umowy kontraktacji zawartej w art. 613 § 1 k.c. W rozważanej sprawie umowa zawarta została przez strony w dniu 21 maja 2010 r., a więc faktycznie już pod koniec procesu produkcyjnego. Wyklucza to jednoznacznie zawarcie umowy kontraktacji, gdyż taka umowa powinna być zawierana przed przystąpieniem producenta rolnego do produkcji zboża. Jak ustalono w toku postępowania strony również nie dokonywały ustaleń w zakresie sposobu wytworzenia produktu stanowiącego przedmiot umowy. Wytworzenie przedmiotu kontraktacji we własnym procesie produkcyjnym producenta rolnego znajduje swoje dalsze rozwinięcie w art. 617 k.c., zgodnie z którym kontraktujący jest uprawniony do nadzoru i kontroli nad wykonywaniem umowy kontraktacji przez producenta. Zawarta przez strony umowa nie zawiera żadnych postanowień dotyczących tej współpracy, czy też nadzoru, a same strony nie twierdziły, że współpraca taka była przewidywana. Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, by powódka miała jakkolwiek wgląd na bieżąco w proces produkcyjny, celem wydania pozwanej stosownych wskazówek i poleceń. W konsekwencji należy wnioskować zatem, że możliwość takiego nadzoru nie była objęta zamiarem stron. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rzeczywiste odróżnienie umowy kontraktacji od innych umów w obrocie gospodarczym towarami (sprzedaż, dostawa) tkwi w świadczeniach dodatkowych, które może producentowi rolnemu zapewnić kontraktujący zgodnie z treścią art. 615 k.c. i to pomimo, że nie należą one do elementów przedmiotowo istotnych tego rodzaju umów, że nie stanowią bezwzględnie warunku zakwalifikowania umowy za stosunek kontraktacji. Pozwalają jednak na przeprowadzenie procesu interpretacji w sytuacji ich podobieństwa do innych rodzajów umów, w szczególności umowy sprzedaży oraz dostawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 437/14, LEX nr 1677053, wyrok Sądu

Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 3 lipca 2015 r., sygn. akt I ACa 247/15, LEX nr 1793788). Tego rodzaju zapisów w omawianej umowie brak, co przy uwzględnieniu zarówno daty zawarcia umowy, jak i pozostałych jej postanowień pozwala na uznanie, że nie była to umowa kontraktacji a sprzedaży z jednoczesnym jednak zastrzeżeniem, że jej przedmiot ma pochodzić ze zbiorów powódki, a nie z dowolnego źródła.

Takie zakwalifikowanie umowy skutkowało, w kontekście zarzutów strony pozwanej, koniecznością oceny zaistnienia przesłanek stosowania art. 495 k.c. (strona pozwana wprawdzie zasadniczą argumentację odnosiła do kwestii zastosowania art. 622 k.c., jednocześnie jednak wskazywała również na możliwość zastosowania w sprawie art. 495 § 1 k.c., powołując się na faktyczną tożsamość obu regulacji, a nadto rolą sądu było zastosowanie właściwych norm prawa materialnego w określonym stanie faktycznym). Zgodnie z tym przepisem, jeżeli jedno ze świadczeń wzajemnych stało się niemożliwe wskutek okoliczności, za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi, strona, która miała to świadczenie spełnić, nie może żądać świadczenia wzajemnego, a w wypadku, gdy je już otrzymała, obowiązana jest do zwrotu według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Sąd I instancji w zakresie podniesionego zarzutu wskazał jedynie, że przepis art. 622 k.c. jako odnoszący się do umowy kontraktacji nie znajduje zastosowania wobec ustalenia, że strony łączyła umowa sprzedaży. Jednocześnie dokonał oceny kwestii niemożliwości świadczenia wyłącznie w kontekście zastosowania normy art. 471 k.c. i wykazania, że niewykonanie, czy też nienależyte wykonanie zobowiązania objętego umową nastąpiło wskutek okoliczności zależnych, czy też niezależnych od dłużnika.

Nie ulega wątpliwości i rację miał w tym zakresie Sąd, że według przeważającego w doktrynie poglądu, przyjmowanego także w judykaturze Sądu Najwyższego, niemożliwość świadczenia skutkująca wygaśnięciem zobowiązania obejmuje sytuacje, gdy po powstaniu zobowiązania zaistnieje stan zupełnej, trwałej i obiektywnej niemożności zachowania się dłużnika w sposób wynikający z treści zobowiązania. Zupełność tego stanu oznacza niemożność zaspokojenia wierzyciela w jakikolwiek sposób, trwałość zaś, oznacza niezmienność w czasie wchodzącym w rachubę z punktu widzenia interesu wierzyciela, względnie z uwagi na naturę zobowiązania. Jednocześnie podkreśla się, że niemożliwość świadczenia ma obiektywny charakter, który wyraża się w tym, że nie tylko dłużnik, ale także każda inne osoba nie jest w stanie zachować się w sposób zgodny z treścią zobowiązania, ponieważ z przyczyn o charakterze powszechnym lub dotyczących sytuacji dłużnika świadczenie jest niewykonalne (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2000 r., sygn. akt V CKN 150/00, niepubl.; z dnia 10 września 2009 r., sygn. akt V CSK 58/09, z dnia 18 maja 2011 r., sygn. akt III CSK 217/10, niepubl., z dnia 15 listopada 2013 r., sygn. akt V CSK 500/12, LEX nr 1425057). W przypadku umowy sprzedaży co do zasady tak rozumiana niemożliwość świadczenia nie występuje, albowiem obojętne jest źródło, z którego pochodzić miał jej przedmiot (tutaj pszenica konsumpcyjna), co oznacza, że nie można uznać, że świadczenie nie mogło zostać spełnione nie tylko przez dłużnika, ale przez jakikolwiek inny podmiot. Jak jednak wyżej wskazano, w ocenie Sądu Apelacyjnego, strony przedmiotem świadczenia uczyniły nie jakąkolwiek pszenicę, a pszenicę pochodzącą od pozwanej i to jeszcze z konkretnych zbiorów. Takie ustalenie skutkowało natomiast koniecznością oceny zaistnienia przesłanek stosowania art. 495 k.c. Konieczna więc była w pierwszej kolejności ocena zgromadzonego materiału dowodowego, a w dalszej kolejności poczynienie ustaleń faktycznych pod kątem zaistnienia stanu niemożliwości świadczenia. W tym względzie niezbędna więc była ocena sporządzonych w sprawie opinii biegłego sądowego J. Ł. z dnia 9 listopada 2014 r. (karty 308 – 377 akt) oraz ustnych wyjaśnień tego biegłego złożonych na rozprawie w dniu 27 stycznia 2015 r. (karty 506 – 510 akt) w powiązaniu z opinią Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w G. z dnia 28 lutego 2014 r. Sąd, co zrozumiałe wobec przyjętej kwalifikacji umowy, ograniczył się do wskazania, że na terenie prowadzenia upraw przez pozwaną w 2010 r. występowały skrajnie niekorzystne warunki pogodowe w postaci ponadprzeciętnej ilości opadów skutkujących powstaniem szkód w uprawach oraz zmniejszeniem zbiorów i pogorszeniem jakości pszenicy. Brak więc ustaleń, czy taki wpływ warunków atmosferycznych na jakość ziarna utożsamiany jest w ogóle z brakiem możliwości osiągnięcia zakładanych jego parametrów, czy ostatecznie była to przyczyna uniemożliwiająca spełnienie świadczenia przez pozwaną, czy stan taki odnosił się do całych zbiorów, czy pozwana nie była w stanie uzyskać z własnych pól zbiorów na poziomie 1.000 ton ziarna o umówionych właściwościach, czy wpływ na to miało wynikające z okoliczności sprawy składowanie zboża w magazynach pozwanej. Podkreślić należy, że biegły w pisemnej opinii wskazywał tylko na

niemożność uzyskania wyrównanych parametrów pszenicy, wskazywał tylko w formie teoretycznej na wpływ deszczu na poszczególne parametry, wskazywał na wrażliwość pszenicy, na zależność pomiędzy terminem zbioru a jakością ziarna, przy czym biegły wskazując na istotność odmiany pszenicy dla oceny wpływu warunków na jej rozwój i jednocześnie nie potrafił określić, jaki rodzaj został wysiany w tym konkretnym przypadku.

Ustalenia w tym zakresie były natomiast niezbędne dla zastosowania w niniejszej sprawie normy prawa materialnego, a konkretnie wskazanego art. 495 k.c. W zależności bowiem od ustaleń w tym zakresie konieczne było określenie, jakie skutki dla istnienia wężła obligacyjnego, dla wzajemnych obowiązków stron wynikających z umowy wywołuje ewentualna następcza niemożliwość świadczenia. Poza sferą rozważań Sądu pozostała tym samym kwestia roszczeń, jakie stronom w takiej sytuacji by przysługiwały, jak również kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej związanej z niewykonaniem, czy też nienależytym wykonaniem zobowiązania, a to z jej istnieniem powódka wiązała między innymi istnienie części swojego roszczenia. To z kolei wprost przekłada się na całokształt wzajemnych rozliczeń, na skuteczność dokonanych kompensat i ostatecznie na wielkość, czy też w ogóle istnienie wierzytelności objętych pozwem. Ustalenie bowiem, że wierzytelność odszkodowawcza powódce nie przysługiwała, ewentualnie przysługiwała w innym zakresie powoduje konieczność ponownej i to całościowej oceny wszystkich dokonanych kompensat, istnienia poszczególnych roszczeń przedstawianych do potrącenia.

Nierozpoznanie istoty sprawy poza powyższą podstawową kwestią objętą zarzutami strony pozwanej, związane jest ponadto z całkowitym pominięciem podniesionego w sprawie zarzutu przedawnienia roszczenia objętego notą (...). Pozwana wiązała ją z treścią umowy łączącej powódkę ze spółką (...) z dnia 29 września 2010 r. oraz określonym w niej terminem płatności (14 dni od dostawy towaru i nie później, niż 14 dni od wystawienia faktury VAT), a nadto z porozumieniem z tego samego dnia, zgodnie z którym powódka zobowiązała się zapłacić kwotę 340.000 zł stanowiącą różnicę pomiędzy ceną pszenicy zakupionej przez tę spółkę a ceną jaką pozwana ze spółką ustaliła we wcześniejszej umowie, rezygnując jednocześnie z fizycznej dostawy. W porozumieniu tym termin płatności określony został na 7 dni od daty otrzymania faktury. Sama natomiast faktura wystawiona została w dniu 30 września 2010 r., a termin płatności wskazany został w niej na dzień 11 października 2010 r. Podkreślenia wymaga, że zarzut ten został podniesiony przez pozwaną na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Pełnomocnik pozwanej wprost oświadczył, że wierzytelność wynikająca z wystawionej faktury jest przedawniona. Sąd nie odniósł się do niego w żaden sposób, nie zawarł w tym zakresie jakichkolwiek rozważań w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, a z przyczyn tożsamy z przedstawionymi wcześniej, miał on decydujące znaczenie dla wzajemnych rozliczeń stron i w konsekwencji istnienia, a przynajmniej zakresu roszczenia powódki.

Poza rozważaniami Sądu pozostała wreszcie, co także było wynikiem odmiennej oceny charakteru umowy łączącej strony, kwestia podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia, który z kolei opierał się na założeniu nieistnienia roszczenia odszkodowawczego powódki, a tym samym nieskuteczności kompensaty z dnia 6 grudnia 2011 r. Konsekwencją bowiem ustalenia, że wierzytelność powódki objęta notą (...) nie istnieje było uznanie, że nie doszło do jej potrącenia z wierzytelnościami pozwanej. Tym samym pozwanej przysługiwałaby wierzytelność w wysokości 331.610,13 zł wraz z ustawowymi odsetkami. To właśnie z jej istnieniem pozwana wiązała podniesiony zarzut. Co istotne oświadczenie o potrąceniu odnosiło się do całej wierzytelności objętej pozwem. Tak więc ponownie przekłada się na całokształt rozliczeń stron. Oczywiście przedmiotem oceny winna być nie tylko kwestia istnienia roszczeń objętych oświadczeniem, ale również kwestia skuteczności takiego oświadczenia.

Reasumując więc stwierdzić należy, że nie została rozpoznana całość zarzutów pozwanej spółki skierowanych przeciwko żądaniu pozwu i jak wskazano na wstępie, w tym właśnie wyrażało się nierozpoznanie istoty sprawy. Brak było przy tym dostatecznych podstaw prawnych, które czyniłyby uzasadnionym dokonanie takiej oceny po raz pierwszy przez sąd odwoławczy. Wprawdzie zgodnie z art. 382 k.p.c., postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest kontynuacją postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji, to konieczne jest zarazem zapewnienie instancyjności postępowania, gwarantowanej przez art. 176 ust. 1 Konstytucji. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie powinien zastępować orzeczenia sądu pierwszej instancji własnym orzeczeniem, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których sąd odwoławczy orzekałby jako jedna i ostateczna instancja (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2007 r. III UK 20/07, OSNP 2008/17-18/264). W myśl art. 386

§ 4 k.p.c. sąd odwoławczy może więc uchylić zaskarżony wyrok w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaś zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie zwalczających je zarzutów pozwanego.

Ponownie rozpoznając więc sprawę Sąd I instancji w pierwszej kolejności oceni dowody i poczyni ustalenia faktyczne w kontekście zaistnienia przesłanek określonych w art. 495 § 1 k.c., a w przypadku uznania, że regulacja winna znaleźć w ustalonych okolicznościach sprawy zastosowanie dokona oceny skutków, jakie to niesie dla istnienia wężła obligacyjnego łączącego strony, jakie roszczenia ewentualnie stronom przysługują w kontekście oczywiście istnienia roszczenia odszkodowawczego powódki związanego z niewykonaniem, czy też nienależytym wykonaniem umowy. W dalszej kolejności Sąd (oczywiście w zależności od wcześniejszych ustaleń) dokona oceny podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia powódki wynikającego z noty (...). W końcu ponownie odpowiednio do wcześniejszych ustaleń, dokona oceny skuteczności kompensaty z dnia 6 grudnia 2011 r. w zakresie umorzenia wzajemnych wierzytelności, a tym samym kwestii całości rozliczeń stron. W tym kontekście oceni podniesiony zarzut nieistnienia wierzytelności powódki w kontekście złożonego przez pozwaną oświadczenia o potrąceniu.

W związku z powyższym bezprzedmiotowe było odnoszenie się do zarzutów zawartych w apelacji strony powodowej. Ich ocena musi być bowiem poprzedzona rozstrzygnięciem sprawy w zakresie istnienia w ogóle roszczenia objętego pozwem.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c.

SSA T. Żelazowski SSA A. Kowalewski SSA D. Rostał